Nr. 163 KRAKÓW ...tek 20 lipca 1928. Rok XLVII.

P. T. Bibljoteka Jagiellońska

Prenumerata miesięc.
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane. . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50/0 droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę.
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. – Wollzeile 16

Przednowek bolszewicki.

Kraków, 18 lipca.

Ponieważ towary przemysłowe w Rosji sowieckiej nie tylko nie potaniały, lecz w dalszym ciągu podrożały, przeto producenci rolni odmówili sprzedaży zboża po niskich cenach, wyznaczonych przez Wnutorg dla celów eksportu zagranicznego. Ponieważ dla przełamania tego bojkotu rząd bolszewicki zastosował teror gospodarczy i podatkowy, a nie rzadko także i administracyjny, przeto chłopi powrócili do metod samoobrony z czasów komunizmu t. zw. „wojennego“ i zaczęli ograniczać przestrzeń uprawną, zasiewając tylko tyle, ile im potrzeba na ich własny użytek. Szczególniej w południowej Rosji i na Ukrainie pojawiły się tego roku znowu znaczne przestrzenie puszczone odłogiem. — Niekorzystne warunki klimatyczne, długie wiosenne zimna i opóźnienie okresu wegetacyjnego, potem zaś długotrwała posucha uzupełniły krąg tamtych polityczno-gospodarczych przyczyn deficytu zbożowego, tak, że w czerwcu br. Wniesztorg otrzymał rozkaz rządu centralnego, aby masowo zakupywał zboże dla importu do Rosji na wszystkich targach zbożowych europejskich zarówno jak amerykańskich. Jakoż w samym Amsterdamie bolszewicy zakupili 200.000 ton zboża, celem przewiezienia go do Rosji. Równie wielkie zakupy sygnalizowano z giełd zbożowych południowo-amerykańskich. Na plenarnej sesji Cika federacyjnego, która trwała od 4 do 12 bm., ponowiono uchwałę, aby natychmiast utworzyć silną rezerwę zbożową do dyspozycji rządu, potrzebną w równej mierze dla uzupełnienia wyczerpanych zapasów wojskowych jak dla pokrycia niedoborów żywnościowych, oczekiwanych w różnych okolicach.

Wprawdzie urzędy statystyczne sowieckie nie przestają głosić, że tegoroczny urodzaj będzie o całe 17 procent lepszy od zeszłorocznego, to jednak panika głodowa wśród ludności nie ustaje, stosunki aprowizacyjne wielkich miast pogarszają się ciągle, a ceny zboża w wolnym obrocie idą stale w górę. Ze względów prestige'owych odrzucono wprawdzie projekt powrotu do systemu kart chlebowych, ale za to bardzo znacznie ograniczono i pogorszono wypiek chleba, kasując prawie całkiem białe pieczywo i chleb z mąki wyższych wymiałów. „Proletarska Prawda“ w numerze z dnia 28 czerwca doniosła n. p. z Kijowa, że tamtejszy Cik okręgowy pozwolił wprawdzie na wypiek białego pieczywa kilku piekarniom kooperatywnym, ale z tem zastrzeżeniem, że białe pieczywo będzie wydawane tylko tym osobom, które wykażą się świadectwem lekarskiem, że białego pieczywa koniecznie potrzebują. Na cały Kijów — miasto blisko półmiljonowe wyznaczono tylko cztery punkty sprzedaży tych „kuracyjnych“ bułek. Nawet na Syberji, gdzie w czasach największego głodu przed laty sześciu w Rosji europejskiej i centralno-azjatyckiej niedostatku nie odczuwano, daje się obecnie zauważyć rosnąca ciasnota zbożowa, ogonki przed piekarniami i potęgująca się spekulacja i paskarstwo zbożowe.

Oczywiście wszystkie te zjawiska towarzyszą przedewszystkiem przednowkowi, który wskutek opóźnienia procesu wegetacyjnego przedłużył się w tym roku o blisko miesiąc. Po ukończeniu żniw sytuacja poprawi się niewątpliwie, czy jednak trwale, oto pytanie. Jeżeliby bowiem nawet sprawdziły się wyliczenia oficjalnej statystyki bolszewickiej, wykazujące wzrost urodzaju o 17 proc. w porównaniu z rokiem przeszłym, to nie należy zapominać, że wskutek wadliwej polityki socjalno-gospodarczej zmniejszyła się przestrzeń zasiewów, że prześladowani bogatsi chłopi przestali w znacznej mierze produkować dla targów.

Rząd sowiecki liczy się najwidoczniej z ujemnemi wynikami tegorocznej kampanji zbożowej i zawczasu gromadzi rezerwy zbożowe nawet drogą wielkich zakupów zagranicznych zarówno dla wyrównania lokalnych deficytów i na zasiewy wiosenne jak dla uzupełnienia zapasów wojskowych. Troska o te ostatnie zdaje się być głównym motywem tych zakupów. W rządzących bowiem sferach sowieckich utrwala się coraz bardziej przekonanie, że jeżeli nie jesień nadchodząca to w każdym razie przyszła wiosna przyniesie im wojnę na froncie zachodnim. Na ten wypadek sowiety pragną zaopatrzyć swoje spichrze.

Ogólno-gospodarcze i finansowe skutki tego kryzysu zbożowego mogą być dla systemu bolszewickiego katastrofalne, nawet, jeżeli do głodu w rozumieniu dosłownem nie dojdzie. W każdym bowiem razie odpadnie cała kampanja wywozowa, a z nią główne źródło dochodów zagranicznych, na których opiera się system walutowy i z których rząd sowiecki opłaca swój własny import techniczny. Ponowne zachwianie się czerwońca, który i tak stoi bardzo nisko w stosunku do swego oficjalnego kursu, tudzież wstrzymanie odbudowy i modernizacji fabryk to następstwa bezpośrednie i nieuchronne kryzysu.

Główną przyczyną tego zjawiska, że Rosja, która przed wojną produkowała 60 procent całego żyta światowego, a przeszło 30 proc. pszenicy i była największym eksporterem zboża na targu światowym, dzisiaj sama zboże na tym targu musi kupować, jest fałszywa, doktrynerska, a przedewszystkiem niekonsekwentna polityka gospodarcza rządu bolszewickiego. Ciągłe lawirowanie między demagogją komunistyczną, obliczoną na audytorjum rozpropagandowanych robotników miejskich a uwzględnianiem konieczności gospodarczych zbankrutowała całkowicie, zostawiając w masach robotniczych niezadowolenie, w systemie zaś produkcyjnym zamęt i rosnącą stagnację. Stalin mimo całej energqi, jaką wykazał w walce z demagogiczną opozycją, potem zawiódł, popadł bowiem w oportunizm wobec radykalnej galerji partyjnej i zaczął sam wykonywać program zniszczonej opozycji. Jeżeli w obecnej sytuacji nie wezmą góry dążności t. zw. „prawicy“ bolszewickiej, prowadzonej głównie przez Rykowa i Kalinina, która pragnie kontynuować politykę Nepu i poszanowania interesów t. zw. burżuazji chłopskiej, to sytuacja gospodarcza, a za nią polityczna w Rosji sowieckiej może pogorszyć się do tego stopnia, że wiele rzeczy do tej pory niemożliwych stanie się możliwemi.

Polska zgłosiła gotowość podpisania paktu Kelloga.

Warszawa, 18 lipca (PAT). W dniu wczorajszym podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. **Alfred Wysocki** przesłał posłowi Stanów Zjednoczonych p. Stetsonowi **odpowiedź rządu polskiego na propozycję sekretarza stanu Kelloga zawarcia wielostronnego paktu antywojennego.**

Nota brzmi w polskiem tłumaczeniu jak następuje:

„Panie ministrze! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty, którą zechciał mi Pan nadesłać pod datą 23 czerwca br. i do której dołączony był projekt paktu wielostronnego przeciw wojnie, zaproponowany przez J. E. p. Kelloga. Mając na względzie, że zasady, które p. Kellog wyłożył w wyżej wspmnianym projekcie **są całkowicie zgodne z celami,** do których **Polska dąży nieustannie w swej polityce zagranicznej,** mam zaszczyt zakomunikować Panu, że **rząd polski przyjmuje tekst powyższego paktu i zgłasza swą gotowość złożenia pod nim swego podpisu.** Co się tyczy interpretacji paktu wymienionego, jaki Pan zechciał podać w swej nocie z dnia 23 czerwca rb., a która potwierdza, że **pakt winien zapewnić konsolidację stosunków pokojowych między państwami, na podstawie istniejących zobowiązań międzynarodowych, rząd polski przyjmuje do wiadomości stwierdzenie następujące:** 1) że **pakt nie narusza w niczem prawa słusznej obrony, jaką posiada każde państwo,** 2) że każde państwo podpisujące pakt, które dążyłoby do urzeczywistnienia swoich interesów narodowych za pomocą wojny, byłoby tem samem pozbwione dobrodziejstw, wypływających z tegoż paktu, 3) że **nie istnieje żadna sprzeczność pomiędzy postanowieniami paktu przeciwwojennego, a zobowiązanami, wypływającemi z paktu Ligi Narodów dla państw, które są jej członkami.**

Stwierdzenie to wynika ze samego faktu, że pakt proponowany przez Kelloga ustanawia wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia

MICHAŁ RUSINEK.

Okno „Egipskiej Willi“

(Ciąg dalszy).

Pobyt w Egipcie zachęci uczonego do dalszych badań nad zagadnieniami mumjologji, w której to dziedzinie wiedzy poczynił był niedawno rewelacyjne odkrycia, a nawet w ostatnich swoich naukowych pracach dawał nadzieję, że najdalej do roku zdradzi ową, nieznaną dotychczas tajemnicę balsamowania mumij egipskich.

Ogłoszenie wyników pracy było przewidziane przez uczonego w perspektywie najbliższego roku. Tymczasem od owego terminu upłynęło już zgórą dwa lata a uczony nie dawał znaku życia.

To też na skutek interwencji kolegów Sawy ministerstwo w przekonaniu, że wyjazd do Egiptu możliwi uczonemu ukończenie oczekiwanego przez naukowy świat odkrycia, bardzo chętnie zgodziło się na delegowanie go do kraju piramid.

I tu jest pierwsze niezrozumiałe postąpienie egiptologa.

Dr Sawa propozycji nie przyjął. Ku zdumieniu ogółu poruszył wszystkie sprężyny, aby decyzję cofnięto, a nawet w ostatecznym momencie oświadczył, że raczej złoży godność profesora, niż zdecyduje się na wyjazd.

Tego nieoczekiwanego oporu nie był nikt w stanie zrozumieć.

Jeśli doktór Sawa tęsknił do szaleństwa za żoną, czemuż nie godził się na wyjazd w jej pobliże?

Sprawa była tem bardziej zastanawiająca, że Sawa uchodził doniedawna za wzór posłuszeństwa i sumienności, a na wszystkie propozycje władz zwierzchnich, choćby mu były nie po myśli, godził się bez chwili wahania. Z jakiej tedy racji wzbraniał się teraz, kiedy chodziło nietylko o obowiązek, ale i własne jego szczęście, nikt nie mógł dociec.

Jakaś tajemnica wiązała profesora z dotychczasowem miejscem pobytu.

Przechodząc tak dzień za dniem przyszli przyjaciele do przekonania, że dr Sawa od wyjazdu żony, czyli od przeszło 2 lat i 3 miesięcy nie opuścił ani na jeden dzień rodzinnego miasta.

Co ciekawsze, że po godzinie ósmej wieczór doktór Sawa nie przyjmuje nikogo. — Otwarcie tego nikomu nie powiedziano, ale wszyscy, którzy po tej porze próbowali odwiedzić uczonego, otrzymywali od służącego odpowiedź, jakoby pana w domu nie było.

Długo trudzili się bezowocnie koledzy profesora nad odgadnięciem zagadki, gnębiącej profesora.

Dopiero, kiedy adwokat Edward Kruk, dowiedział się przypadkowo od ubogich mieszkańców ulicy Szarej o tajemniczem świetle, ukazującem się co noc w tylnem, ukrytem oknie willi Sawy i przyniósł tę wiadomość do klubu, dała ona jaki taki wątek, po którym spodziewano się dojść do kłębka.

Teraz bowiem nie ulegało wątpliwości, że zagadka Sawy łączyła się ściśle z tajemnicą niebieskiego światła w tylnym pokoju willi.

Na pogadance w klubie wywiązała się żywa dyskusja.

— A nie dowiedziałeś się Edwardzie — zagadnął sędziwy malarz Kalicki — od jak dawna już obserwują ci ludzie to niebieskie światło w oknie?

— Owszem, stróż z kamienicy nr. 42, na której boczną, niezaopatrzoną w okna, ścianę światło pada, mówił mi, że widuje go już tak gdzieś od zimy 1929 roku. Dokładnie nie pamięta.

— Od zimy mówisz? Hm, to widzicie, koledzy, byłoby prawie od czasu wyjazdu Sawowej do Egiptu.

— A tak, ona wyjechała, jak mi swojego czasu mówił Sawa, zdaje się w marcu 1929 roku, a więc dziś byłoby nieco ponad dwa lata... Sądzę jednak, że to podobieństwo czasu bynajmniej nam nie pomaga do wyświetlenia sprawy...

— Na razie nie, ale może się przydać. Mnie się koniecznie zdaje, że tu zachodzi ścisły związek. Dwa lata, hm? Słuchajno, Edwardzie, mnie wtedy nie było tutaj, miałem, jak wiecie, jeszcze posadę w stolicy, nie wiem więc dokładnie, jak to było z tym wyjazdem żony Sawy.

Ot, zwyczajnie. Chorowała coś przez pół roku na serce z jakiemiś do tego kombinacjami płucnemi i zdawało się, że już ducha wyzionie. Sawy to nawet wcale nie widywaliśmy, taki był chłop zajęty i struty przytem, wiesz zresztą, jak się ci ludzie kochali. Było więc całkiem źle. Dopiero w marcu, jak powadam, zgadałem się ze Sawą i dowiedziałem się, że żonie jego lepiej i wyjechała na dłuższy czas do Egiptu. Bliższych szczegółów nie wiem, spytaj się zresztą Antka, on ją leczył...

— Leczyłem — wtrącił lekarz Marcinkowski; — ale nie do końca. Poprostu nie miałem nadziei jej wyratować. Chcąc się uwolnić od przykrego obowiązku powiedziałem Sawie, żeby sprowadził konsyljum ze stolicy, bo ja się na tych chorobach dobrze nie znam.

— No i co, przestałeś ją leczyć?

— Zrazu nie. Zaprzestałem dopiero, kiedy mi Sawa powiedział, że już sprowadził lekarzy i dziękuje mi za dalszą przysługę. Pamiętam ten dzień dokładnie, bo Sawa był dziwnie roztargniony i nawet mię do pokoju nie zaprosił. Wogóle potraktował mnie wtedy nieco niegrzecznie, bo ani mię owej komisji nie przedstawił, ani nawet nazwisk członków jej nie podał. Ot, poprostu zlekceważył mię.

— To dziwne! A sam nie poznałeś się przypadkiem z tymi lekarzami?

— Nie. Nawet nie mogłem się domyślić, ktoby to był, a przecież wszystkich poważniejszych internistów stołecznych znam bodaj z wyglądu i mógłbym ich w naszem mieście rozpoznać.

— Hh, hm... To tak coś mi wygląda, jakby tych panów wogóle nie było.. Ciekawe! A nie pamiętasz może, kiedy to było?

— Zdaje mi się, że pod koniec stycznia, czy... lutego... Tak lutego, w marcu bowiem, jak już wspomniał Edward, polepszyło się jej, ale, że pobyt w naszym klimacie był dla niej niemożliwy, więc wysłał ją Sawa na afrykańskie wybrzeże.

— I tyle wszystkiego?

(Ciąg dalszy nastąpi)

polityki narodowej. Powyższe ścisłe wyjaśnienia, zarówno jak sam fakt, że **przystąpienie do paktu jest otwarte dla wszystkich państw, są tego rodzaju, że zapewniają Polsce możność wypełnienia jej zobowiązań międzynarodowych.** Rząd polski pozwolił sobie wyrazić nadzieję, że ujrzy w przyszłości jaknajbliższej urzeczywistnienie tego wielkiego wspólnego dzieła pokoju i stabilizacji, przeznaczonej dla dobra całej ludzkości.

Odpowiedź Belgji.

Bruksela, 18 lipca (PAT). Ambasador Stanów Zjedn. otrzymał **odpowiedź rządu belgijskiego na projekt paktu antywojennego Kelloga. Rząd belgijski przyjmuje projekt,** stwierdzając, że **jest on zgodny z paktem Ligi Narodów.**

Polityka pychy i nienawiści

Niedawne przemówienie p. Wojciecha Trąmpczyńskiego w Poznaniu, oraz ostatnie wystąpienie tego „wielkodusznego" polityka na posiedzeniu Klubu Narodowego w Warszawie nasuwa przykre refleksje na temat niektórych motorów współczesnej polityki i niektórych jej smutnej sławy przedstawicieli. W ich pierwszym rzędzie staje b. marszałek Sejmu, a potem Senatu p. Wojciech Trąmpczyński. Zyskał on kiedyś wielką popularność dzięki patrjotycznym swym wystąpieniom w parlamencie berlińskim, oraz zaciętej obronie polskiego stanu posiadania w Poznańskiem. Niestety w dobie odrodzenia państwa polskiego i w pierwszych latach jego istnienia patrjotyzm p. Trąmpczyńskiego okazał się ciasnym i ograniczonym, niezdolnym wyjść poza opłotki partji w następstwie czego zaciętość tego patrjotyzmu zwróciła się przedewszystkiem przeciw własnym rodakom, niewpisanym pod sztandar „jedyno-zbawczej" wszechpolskości, w szczególności zaś przeciwko najzasłużeńszemu mężowi Polski odrodzonej, przeciwko Józefowi Piłsudskiemu.

W stosunku do Marszałka Piłsudskiego p. Trąmpczyński kieruje się wyłącznie uczuciem nienawiści, płynącem z małej, haniebnej zawiści i niezaspokojonej pychy. Wystarczy uprzytomnić sobie samą korpulentną postać p. Trąmpczyńskiego i jego oblicze, pełne — mówiąc językiem staropolskim — „odętej pychy", pychy małodusznej, ciasnej, aby wyrozumieć „szlachetną" atmosferę, jaką ten mały człowieczek sieje w swem bezpośredniem otoczeniu.

Nic też dziwnego, że każde wystąpienie publiczne p. Trąmpczyńskiego zieje nienawiścią.

Przykładem była ostatnia mowa w Sejmie, gdzie poza momentami natury kryminalnej nie umiał p. Trąmpczyński nic innego zobaczyć w życiu Polski dzisiejszej, tak wyraźnie potężniejącej, obecnie zaś nowym wyrazem tej psychozy nienawiści, pychy i ciasnoty umysłowej są dwa ostatnie wystąpienia tego sławetnego polityka, w Poznaniu i Warszawie.

Szczególnie mowa poznańska obfituje w ciekawe a haniebne ustępy. Jej istota — to zniekształcenie i zniesławienie całej chwalebnej historji odrodzenia państwa polskiego, to poniżanie wszystkich ofiarnych i bohaterskich czynów Polski odrodzonej, za to tylko, że czynom tym przyświecał i przyświeca nieustannie nieugięty i twórczy umysł Józefa Piłsudskiego. „Osoba P. Piłsudskiego nie budzi we mnie zaufania" (!?) — stwierdza p. Trąmpczyński, nie zdając sobie nawet sprawy, że słowami takiemi grzebie się do reszty w oczach Polski dzisiejszej i historji, która dobrze to sobie zapisze, że w czasach, gdy olbrzymia i najbardziej żywotna część narodu polskiego, gdy zagranica, gdy świat cały, miały zaufanie do Józefa Piłsudskiego, a przez Niego do siły twórczej odrodzonego państwa, był sobie wtedy w Polsce mały i niemądry człowieczek, który nie miał zaufania do Marszałka Piłsudskiego.

Tem lepiej dla Polski, że takie małoduszne typy nienawiści i pychy same się wykluczają z koła współczesności twórczej i skazują się na bezwzględne potępienie. Do wielkości nie mogą Polski prowadzić Trąmpczyńscy i jemu podobni.

Do siły i mocarstwowej potęgi dźwiga się odrodzone państwo twórczym trudem i ofiarnym duchem Polski Piłsudskiego.

Tego faktu i tej prawdy historycznej nie zmieni już na szczęście żadna najbardziej haniebna napaść p. Wojciecha Trąmpczyńskiego, tego sędziwego wodzireja po mętnych szlakach polityki nienawiści i pychy.

—0—

Warszawa, 17 lipca. (*Bs*) Dnia 13, 14 i 15 lipca odbywało się w Warszawie posiedzenie **Klubu Narodowego,** na którem przemawiali: prof. **Rybarski,** marszałek **Trąmpczyński,** prof. **Głąbiński, dr. Seyda.**

Marszałek Trąmpczyński podkreślił, **że rząd utrzymując w tajemnicy** projekty reformy konstytucji, **nie ma żadnego projektu (?).**

W dalszym ciągu marszałek **Trąmpczyński** w swojem przemówieniu zapowiedział, że **Klub Narodowy powinien przeciwstawić się rządowym projektom reformy konstytucji,** gdyż projekty te są nieznane **i są to projekty Marsz. Piłsudskiego**

Prof. Głąbiński nawiązując do przemówienia marszałka Trąmpczyńskiego zaznaczył, **że projekty Stronnictwa Narodowego** co do reformy konstytucji **nie spotkają się z przychylnem przyjęciem społeczeństwa i dlatego należy podjąć odpowiednią agitację wśród szerokich warstw społeczeństwa.**

Z kolei dr. Seyda w przemówieniu swoim zaznaczył, **że projekt rządowy reformy konstytucji nie ma szans przejścia w Sejmie albowiem rząd nie ma większości.**

W wyniku dyskusji uchwalono, że **Klub Narodowy poweźmie ostateczną uchwałę po podaniu projektów rządowych do publicznej wiadomości.**

Zapowiedź niemiecko-sowieckiej interwencji w Kownie.

Sowiety i Niemcy radzą Litwie pogodzić się z Polską.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 18 lipca. „Daily Herald" dowiaduje się, że **Niemcy i sowiety mają w najbliższych dniach podjąć wspólne kroki, by dać premjerowi litewskiemu do zrozumienia,** że oba te kraje **nie zgadzają się na jego nieprzejednaną politykę wobec Polski.**

Istnieje zamiar doprowadzenia do zawarcia traktatu z Polską.

Niemcy mają zawiadomić Anglję, Francję i Włochy o zamierzonym kroku.

W Berlinie obserwują kryzys polsko-litewski bardzo poważnie. Sekretarz stanu Schubert omawiał wczoraj wieczorem tę sprawę z ambasadorem sowieckim w Berlinie i członkiem sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych Borysem Stomoniakowem.

Potwierdzenia wiadomości tej z innego źródła nie otrzymaliśmy, twierdzić więc trudno, czy interwencja ta będzie miała charakter istotnie w duchu pokojowym, czy też będzie zwykłym manewrem politycznym. (Prz. Red.).

—0—

Możliwość dymisji Waldemarasa.

(Telegram własny „N. Reformy").

Ryga, 18 lipca. Dziennik litewski „Jaunjas Zinjas" podaje sensacyjną wiadomość, że **na Litwie oczekiwać należy przesilenia gabinetu.** Wedle tej informacji **ustąpić miałby premjer Waldemaras,** a w jego miejsce wszedłby minister wojny **Daukuntas.** Pismo komentuje przesilenie jako wynik różnic w poglądach pomiędzy prezydentem Smetoną a Waldemarasem na **politykę Litwy w stosunku do Polski.** Nieprzejednany stosunek Waldemarasa do Polski, tłumaczy się jego **spekulacją na wybuch wojny między sowietami a Polską,** gdyż **Waldemaras jest zdania, że wybuch wojny między Polską a Rosją jest nieunikniony.**

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu.

Poznań, 18 lipca. (PAT.) O godzinie 19.30 przybył do Poznania Prezydent Rzplitej z małżonką i w najbliższem otoczeniu, na kilkunastodniowy pobyt. Na granicy województwa poznańskiego w pobliżu Strzałkowa oczekiwał i powitał Prezydenta wojewoda poznański **Borkowski,** oraz dowódca OK. 87, gen. **Dzierżanowski.** Stąd udał się Prezydent samochodem do Gutowa, majątku p. Bnińskich, poczem o godz. 14.30 nastąpił odjazd z Poznania.

U progu miasta Poznania na szosie swarzeńskiej oczekiwał przybycia Prezydenta dowódca DOK. 7, gen. **Dzierżanowski** z szwadronem honorowym 17 p. ul. **Miasto Poznań przybrało odświętny wygląd, zewsząd powiewały flagi o barwach państwowych,** a liczne organizacje cywilne i wojskowe ustawiły się wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał Prezydent Rzplitej. Publiczność tłumnie wypełniła chodniki. W czasie przejazdu do Zamku, Prezydent zatrzymał się **przed ratuszem, gdzie wysłychał szeregu przemówień powitalnych.** Na dziedzińcu zamkowym ustawiona była komp. honorowa 58 p. p. z generalicją, przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych z ks. biskupem **Radońskim** na czele. Przy wjeździe Prezydenta do Zamku **oddano salwy armatnie,** orkiestra odegrała hymn narodowy, a Prezydent przeszedł przed frontem komp. honorowej. Prezydent m. Poznania, p. **Ratajski,** wygłosił do p. prezydenta przemówienie powitalne. Nastąpiła prezentacja przedstawicieli władz i urzędów, oraz organizacyj społecznych przez wojewodę Borkowskiego, poczem p. Prezydent wyszedłszy przed Zamek przyglądał się defiladzie organizacyj cywilnych i wojskowych. Dziś zwiedzić ma Prezydent tereny powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu.

Pobyt Marsz. Piłsudskiego w Druskienikach.

Warszawa, 18 lipca (AW). W sobotę marszałek Piłsudski zamierza drogą przez Warszawę wyjechać do **Druskiennik;** w Druskiennikach p. marszałek Piłsudski zabawi około **2-ch tygodni.**

P. marsz. Piłsudska w obozie harcerek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. W dniu wczorajszym **w obozie harcerek** pod Warszawą bawiła z obu córeczkami p. **marszałkowa Piłsudska.** Marszałkową oprowadzał po obozie harcerek pplk. szt. gen. Ulrych, szef państwowego instytutu wychowania fizycznego.

Powrót ks. kardynała Kakowskiego do Warszawy.

Warszawa, 18 lipca (AW). **Jutro** o godzinie 8-ej rano powraca do Warszawy ks. kardynał **Kakowski.** Ks. kardynałowi Kakowskiemu w podróży zagranicznej towarzyszy ks. biskup Przeździecki i ks. kanonik Mystkowski, którzy jutro również przybywają do Warszawy.

Premjer dr. Bartel na urlopie.

Warszawa, 18 lipca (AW). P. premjer Bartel, który wczoraj zrana w towarzystwie małżonki opuścił Warszawę, udając się w podróż samochodem, nie ustalił dotąd miejscowości, w której spędzi okres urlopowy. P. premjer Bartel powraca do Warszawy w dn. 10 sierpnia, do dn. 1 sierpnia zastępować go będzie w charakterze premjera p. minister **Składkowski.** Po 1 sierpnia minister Moraczewski.

Konferencje dra Hermesa w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. W dniu wczorajszym bawił w Warszawie minister Rzeszy niemieckiej dr. **Hermes, który odbył konferencję z ministrem polskim Twardowskim,** oraz wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych, jak również przemysłu i handlu **w sprawie dalszych rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.**

Warszawa, 18 lipca. (PAT) Dnia 17 b. m. obaj pełnomocni ministrowie: Twardowski i Hermes, **porozumieli się co do dalszego prowadzenia rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki. W dniu 10 września odbędzie się w Warszawie wspólne posiedzenie obu delegacyj, a bezpośrednio potem wznowione zostaną prace w komisjach.**

„Chcemy, by Polska była silną"

Przemówienie generała Rydza-Śmigłego w czasie uroczystości legjonowej na Polskiej Górze.

Walki, które rozegrały się w okolicach Polskiej Góry, pociągnęły za sobą straty w ilości **650 szeregowych, 35 oficerów legjonowych.**

W tem 500 wypadło na 5 p., który stracił większość oficerów, którego obaj dowódcy baonów padli, dowódca zaś pułku był ranny. To jest krótka historja bitwy pod Polską Górą. Ale ktoby w ten sposób opowiedział tę historję, nie poruszyłby spraw najistotniejszych. Nie z powodu krótkości opisu, ale z innych przyczyn. Przecież w historji wielkich wojen znajdziemy pobojowisko o wiele krwawsze, o wiele większe masy gorącego żelaza, rozrywającego ziemię i ludzi, o wiele krwawsze hekatomby. **A jednak bitwa legjonowa pod Polską Górą była wysiłkiem żołnierskim wyjątkowym.**

Dlaczego? Dlatego, że los żołnierza legjonowego był wyjątkowy. Wśród tylu żołnierzy wielkich armij, **jedynie żołnierz legjonowy był bez państwa.** Jeżeli każdy inny żołnierz miał jasne i sprecyzowane cele wojenne, uznane przez naród, jeśli każdy jego zwycięski krok naprzód jest triumfem całego narodu, a każdy jego smutek jest smutkiem narodu — to **żołnierz legjonowy doskonale wiedział, że musi najpierw zdobywać uznanie narodu, który tak śmiertelnie długo namyślał się i nie mógł się zdecydować na przyznanie się do tych tak dziwnych, zaprzepaszczonych do innych niepodobnych synów, co własnowolnie rzucili się w tryby** tej grozy wojennej, miażdżącej miljonowe armje. Cele wojenne żołnierza legjonowego były dla społeczeństwa polskiego fantastyczną mrzonką, lub szkodliwą złośliwością. — Żołnierz legjonowy wiedział, że tak wymowny zgiełk i odgłos walk jest grobowem milczeniem dla ogółu społeczeństwa.

Mając przed sobą wroga, po bokach wątpliwej wartości sprzymierzeńca, a za sobą pustkę, żołnierz legjonowy wiedział, że o nim myśli chyba ktoś w domu rodzinnym, a w tej tak rozległej i szerokiej Polsce tak mało było legjonowych domów rodzinnych. **A jednak żołnierz ten był zdolny do tak wyjątkowego wysiłku.**

Skąd u niego się wzięła ta niezwykła siła moralna, **która postawiła go obok najlepszych żołnierzy świata?** Oto wbrew wszystkiemu i wszystkim, że Polska musi być niepodległą i **wbrew wszystkim i wszystkiemu wierzyliśmy w naszego Wodza.** Powtarzam — wbrew wszystkim i wszystkiemu. **To jest ta prawda, która woła do nas z tego pobojowiska,** ale czy nie jest zuchwalstwem ferować takie wyroki historyczne, czy nie jest z naszej strony zuchwalstwem formułować sąd, w którym przeciwstawiamy się społeczeństwu. Czy mamy prawo do tego? Tak, mamy prawo, właśnie tu wśród tych pól, na które padały ostatnie spojrzenia naszych konających kolegów, wśród tych lasów, których widok uniosły ze sobą ich dusze za progi wieczności, **właśnie tu stajemy** nie głęboko pokorni i cisi, ale z **podniesionem czołem, właśnie tu wolno nam wielkie słowa mówić. Jesteśmy to winni krwi, która wsiąkła w te pola. Wierzyliśmy uparcie w niepodległość Polski, w służbę tej wiary oddaliśmy się bez reszty i bez zastrzeżeń, wierzyliśmy w naszego Wodza.**

Na tej podstawie wyrosła w nas wiara i zaufanie we własne siły. To jest źródło tej siły moralnej którą w ręku Wodza stała się potężną dźwignią, wyważającą Polskę do niepodległości. Ta siła musi wycisnąć swe piętno na ducha narodu.

Tak jak w owych minionych czasach chcieliśmy, by Polska była niepodległa, **tak dziś chcemy, by była ona silną i zdoną do spełnienia swej misji historycznej.**

A wy młodzi, coście tu przyszli, by wysiłkiem sportowym i swą obecnością uczcić mogiły żołnierskie, pamiętajcie, że ci, których te mogiły kryją, **padli równie młodzi jak wy, jak wy radujący się swą młodością.** A tę radość młodości wraz z bujnem życiem **oddali na rozkaz Wodza, który był dla nich głosem Ojczyzny".**

Senat gdański świadomie dążył do finansowej ruiny

Stwierdza to wybitny finansista niemiecki.

Gdańsk, 18 lipca (PAT). Jeden z najwybitniejszych finansistów niemieckich w Gdańsku, dyrektor jednego z miejscowych banków niemieckich, p. **Selke,** ogłasza w ostatnim numerze organu niemiecko-gdańskiej partji ludowej „Die Neue Zeit" list otwarty pod adresem senatora finansowego W. M. dra **Volkmanna,** w którym **w słowach niezwykle ostrych potępia jego działalność, będącą najgłówniejszą przyczyną obecnego rozpaczliwego stanu finansów W. M.** Wspomniany list otwarty dowodzi przytem mimowoli najlepiej w sposób rzeczowy i objektywny, że **przyczyną trudności finansowych W. M. nie jest zespolenie Gdańska z Polską, lecz działalność dawniejszych nacjonalistyczno-niemieckich senatów W. M.,** a przedewszystkiem senatora do spraw finansowych dra Volkmanna, oraz wyjaśnia publicznie, że **w Gdańsku działały wpływy, dążące świadomie do finansowej ruiny W. M. dla łatwo zrozumiałych celów politycznych.**

Dyrektor Selke oświadcza w swym liście m. in. co następuje: Uważałem za całkowicie niwskazane wszystkie zarządzenia, wydawane przez senat W. M. za pańską aprobatą na skutek wpływów niemieckich nacjonalistów, **które to zarządzenia utrudniały wszelki dopływ pożądanych elementów do Gdańska,** obrzydzając życie i pobyt w Gdańsku cudzoziemcom; wytworzyły one wrażenie, jakoby kapitały zagraniczne w Gdańsku były niepożądane. — Przytoczywszy na dowód swoich twierdzeń kilka przykładów, Selke pisze dalej: Wystarczy stwierdzenie, że **wspomnianemi zarządzeniami senatu udało się w całej pełni absolutnie i bezpowrotnie zabić istniejące poprzednio zainteresowanie kapitału zagranicznego W. Miastem.** Zarzut, który ja i razem ze mną każdy bezpartyjny człowiek musi panu postawić, stwierdza, że pan nietylko nic nie uczynił, aby kapitały zagraniczne przyciągnąć do Gdańska, lecz przeciwnie, że pan albo nie rozumiejąc sytuacji, albo co gorsze jeszcze, rozumiejąc ją dobrze, lecz znajdując się pod wpływem pewnych zobowiązań, **uczynił wszystko co było możliwe, aby nadchodzące do Gdańska kapitały jak najszybciej z powrotem z niego wypędzić.**

W dalszym cągu dr Selke stwierdza że jedną z największych win senatora dra Volkmanna jest **jego zacięty opór przeciwko tworzeniu własnej waluty gdańskiej** i kurczowe i fantastyczne wysiłki, mające **na celu zatrzymanie w Gdańsku, jako waluty, marki niemieckiej.**

Najgorszą, zdaniem dyrektora Selkego, była działalność senatora Volkmanna w latach 1924-28. Senator dr Volkmanna w roku 1924, korzystając z pozornie korzystnego stanu finansów Wolnego Miasta, **zaczął prowadzić niesłychanie rozrzutną gospodarkę finansową, podnosząc do niedopuszczalnej wysokości pobory urzędników gdańskich, rujnując jednocześnie życie gospodarcze Gdańska.**

Wkońcu dyr. Selke podkreśla z całą stanowczością, że przy wyborach nowego senatu, które odbędą się w końcu roku bieżącego, sen. dr Volkmann nie powinien pod żadnym warunkiem wejść do nowego senatu, **gdyż jego dalsze urzedowanie byłoby dla Wolnego Miasta największem nieszczęściem.**

—0—

Wiadomości krakowskie.

———o§o———

„Kraków duszą i sercem Polski wolnej i niepodległej“

Przyjazd wycieczki amerykańskiej do Krakowa wielką manifestacją narodową.

W dniu wczorajszym zawitała do Krakowa wycieczka Związku Narodowego Polskiego z Ameryki w liczbie 16 osób z wiceprezesem Zw. Narod. Pol. **Marjanem Steczyńskim, redaktorem Piątkowiczem i p. Litko na czele.** Na peronie w oczekiwaniu drogich gości zgromadził się **komitet przyjęcia z wiceprezydentem dr. Schneidrem na czele.** Imieniem **wojewody przybył p. radca Starosolski.** Z ramienia komitetu przybyli ponadto: **poseł prof. Bolesław Pochmarski, poseł ks. Dr. Czuj, inż. Adelmann,** p. **Seelingerowa, ks. Sapieżyna, radca Polman, dyr. Krzyżanowski, płk. Augustyn, dr. Buczkowski, ks. Dr. Jarosiński, ks. prałat Nikiel** i inni.

Sygnalizują nadejście pociągu. Orkiestra Związku Kolejarzy gra hymn państwowy. Nadjeżdża pociąg. Na peronie pojawiają się uczestnicy wycieczki. Jesteśmy świadkami wzruszających scen powitania po kilkunastu latach rozłąki. Między przybyłymi a członkami komitetu nawiązują się nici sympatji. **Nastrój staje się nadzwyczaj serdeczny.** Orkiestra gra marsza Pierwszej Brygady.

Uczestnicy wycieczki przechodzą do salonu recepcyjnego, gdzie wita ich imieniem pań p. Seelingowa, następnie zabiera głos **wiceprezydent Schneider,** który mówi:

Mam zaszczyt imieniem **zarządn miasta Krakowa powitać Was jak najserdeczniej i podziękować Wam, że nie oszczędziliście trudów dalekiej i uciążliwej podróży, by do nas przyjechać, nas odwiedzić, zobaczyć nasze pamiątki,** przypatrzyć się naszemu życiu, odetchnąć powietrzem wolnej Polski. Dzięki Wam bardzo serdeczne.

Witamy Was całem sercem ze staropolską gościnnością, uważając Was za **najmilszych Braci,** z którymi od wieków duchem, sercem i orężem połączeni jesteśmy.

Przed wiekiem wielcy **bohaterzy nasi Kościuszko i Pułaski, owiani ideą wolności narodów** — walczyli na Waszej ziemi o Wolność Waszą — jest więc między nami braterstwo krwi przelanej. **Wy odwdzięczając się nam przyszliście do Europy walczyć o wolność narodów w pamiętnej wojnie światowej** — przyszliście i **dopomogliście do wywalczenia zwycięstwa,** a pośrednio i **naszej wolności,** dlatego tem bardziej nam mili jesteście i dziś imieniem prezydjum miasta — witam.

Witajcie!

Z kolei zabiera głos inż. Adelmann w imieniu obywatelstwa krakowskiego.

„U wrót naszego Krakowa, kolebki chwały imienia polskiego i skarbnicy pamiątek, wita Was obywatelstwo miasta, otwiera ramiona na Wasze przybycie, pragnie dowieźć Wam, drodzy Goście, iż przybycie Wasze dumą i radością napełnia serca nasze. Bo między drugą półkulą świata a naszą ziemią polską łącznikiem i pomostem jest serce, które Was tu przywiodło. Więc witajcie nam Bracia i niech Was wita ów hejnał z wieży Marjackiej, który głosi: **Polska żyje i żyć będzie coraz potężniejsza,** bo dzieci jej rozprószone opasuje **łańcuch miłości ojczyzny.** Bądźcie pozdrowieni w progach Krakowa“.

Wiceprezes Zw. Nar. Pol. p. **Marjan Stęczyński** w serdecznych słowach dziękuje komitetowi za przyjęcie, wyraża radość z przybycia do Polski, a zwłaszcza do Krakowa. Cieszy się, **że może ujrzeć Polskę niepodległą i widzieć jej potęgę.** Kończy życzeniem, **aby Kraków, który jest duszą i sercem Polski wolnej niepodległej wzrastał w chwałę i potęgę.** Orkiestra gra hymn amerykański. Uczestnicy wycieczki intonują śpiew „Yankee Dooddle“.

Powitanie skończone. Goście opuszczają salon recepcyjny, udając się autobusami do kwater. O godz. 7-mej zbierają się w restauracji „Pavilon“, gdzie odbył się wieczór zapoznawczy z udziałem przedstawicieli władz i prezydjum miasta.

W dniu dzisiejszym uczestnicy wycieczki wzięli udział w nabożeństwie w kościele Marjackim. Po mszy św. odprawionej przy otwartym ołtarzu dłuta Wita Stwosza wygłosił podniosłe kazanie ks. prałat Jarosiński.

Następnie uczestnicy wycieczki udali się na Wawel. Tu zwiedzli zamek królewski i katedrę, oprowadzani przez dr Dobrzyckiego. — Dziś popołudniu wycieczka udaje się na kopiec Kościuszki. Wieczorem odbędzie się raut w salach Towarzystwa strzeleckiego.

———o§o———

Jakie są warunki studjów na wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego?

Dla informacji nowowstępujących na uniwersytet podajemy poniżej warunki studjów na wydziale rolniczym Uniw. Jag., obok którego uruchamiane są rok rocznie wyższe kursa spółdzielcze i kursa ogrodownictwa.

WYDZIAŁ ROLNICZY U. J.

Otóż **Kurs na wydziale rolniczym U. J. trwa 4 lata.**

Pierwsze dwa lata studjów poświęcone są **naukom przyrodniczym i ekonomicznym,** trzeci rok **naukom zawodowym,** a czwarty **specjalizacji w jednym z 8-miu działów specjalnych,** a mianowicie: I. Ogólnym. II. Ogrodniczym. III. Hodowli roślin. IV. Doświadczalnictwu. V. Produkcji roślin. VI. Produkcji zwierząt wraz z poddziałem mleczarskim. VII. Rybackim (produkcji ryb). VIII. Ekonomiczno spółdzielczym.

Podania o przyjęcie na I. rok wydziału rolniczego należy składać w kancelarji dziekanatu (Al. Mickiewicza 21, I. p.) do dnia 15 września b. r.

Do podania należy dołączyć: 1. Metrykę chrztu lub urodzenia. 2. Świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej. 3. Ewentualnie dokument, stwierdzający stosunek do służby wojskowej. 4. Jeżeli kandydat zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to, czem zajmował się poprzednio. 5. W razie, jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej, świadectwo odejścia. 6 Ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki.

KURS OGRODNICTWA.

Wydz. roln. U. J.

Pozatem uruchomiony będzie dwuletni kurs ogrodnictwa, na który wpisy na rok 1928/29 odbywać się będą w gmachu wydziału rolniczego, Aleja Mickiewicza 21, w porze wpisów ogólnych na uniwersytet. Na zasadzie rozporządzenia Min. Oświaty do wpisywania się na uczniów zwyczajnych wymagana jest matura gimnazjalna lub seminarjalna, na nadzwyczajnych — ukończenie 6-ciu klas gimnazjalnych lub licealnych.

Dwuletni Kurs Ogrodnictwa Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał w ubiegłym roku szkolnym trzeci rocznik uczniów kończących.

WYŻSZY NAUKOWY KURS SPÓŁDZIELCZY przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych, oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzono Roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w obrębie Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy współudziale profesorów Uniw. Jagiell. i Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, oraz wybitnych specjalistów pod dyrekcją profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Stefana Surzyckiego.

Uniwersytet Jagielloński dostarcza Kursowi odpowiednich sal na wykłady, odbywane wraz ze studentami Wydziału Rolniczego. Kurs rozpoczyna się 1 października 1928 r. i trwać będzie do końca czerwca następnego roku w trzech trimestrach.

Do zapisu w charakterze słuchaczy zwyczajnych jest wymaganem: Posiadanie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, Seminarjum nauczycielskiego lub szkoły zawodowej, ew. świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, równorzędnej z 8 klasami gimnazjaln. Słuchacze Kursu mogą być równocześnie słuchaczami innych wydziałów i szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem Wydziału Rolniczego U. J.

Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być ci, co ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych, licealnych, lub szkołę zawodową (równorzędną z 6 klasą gimnazjum), albo praktyczni spółdzielcy za zezwoleniem Dyrekcji Kursu.

Słuchacze nie zapisani równocześnie do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają wpisowe i czesne za wykłady i ćwiczenia. Słuchacze, zapisani do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają tylko czesne za wykłady i ćwiczenia. Z przedmiotów wyłożonych na kursie obowiązani są słuchacze zwyczajni składać egzamina bezpośrednio po zakończeniu przez profesora jego wykładu.

Świadectwa z ukończenia Kursu są wydawane jedynie tym słuchaczom zwyczajnym, którzy mają zaliczony cały rok studjów i zdali przepisane egzamina. Słuchacze nadzwyczajni mogą zdawać tylko kollokwia, z których otrzymują poświadczenie w indeksie. Osobnych zaświadczeń otrzymać nie mogą.

Podania z wiarygodnymi odpisami świadectw i życiorysami należy przesyłać do dn. 15 września b. r. do Dyrekcji Kursu (Aleja Mickiewicza 21). Wpisy osobiste nastąpią w czasie od 20—30 września. Przy zapisie wnoszą słuchacze opłaty za cały rok: wpisowe 15 złotych, czesne 75 złotych.

Na życzenie może być czesne rozdzielone na 3 części, płatne za pierwszy trimestr przy wpisie, za II. i III. trimestr w pierwszych dziesięciu dniach każdego trimestru.

Czterysta osób skorzysta w Krakowie z amnestji.

W dniu wczorajszym prezes sądu, Pelz, zarządził zwołanie wszystkich senatów, które przystąpiły do ułożenia listy więźniów, podpadających amnestji. Przedewszystkiem badano akta tych więźniów, którym kara, wskutek amnestji kończy się i natychmiast mają być wypuszczeni na wolną stopę. Przez cały dzień odbywały się sesje senatów, którym przewodniczył prez. Pelz. Wczoraj wypuszczono na wolność około 40 więźniów, jako pierwszą partję. Odstawiono ich do urzędu śledczego przy ul. Kanoniczej l. 24, gdzie po spisaniu z nimi formalności zostali koło wieczora wypuszczeni na wolność, a ci, którzy przynależni są do innych gmin, odstawieni zostali do miejsc przynależności.

Dziś nastąpi wypuszczenie dalszej partji więźniów, a wśród nich jest kilku więźniów politycznych. — Podobno wypuszczonych będzie z więzień krakowskich około 400 osób. Również sąd wojskowy przeprowadził rejestracj ęwięźniów podlegających amnest.i i część ich wypuścil z więzienia.

W starostwie grodzkiem toczą się prace około wygotowania spisu tych osób, które podlegają karom porządkowym za wykroczenia administracyjne itd. Również w prokuraturze umorzono cały szereg spraw tych osób, przeciw którym toczyło się tylko dochodzenie prokuratorskie lub policyjne w myśl art. 7 ustawy amnestyjnej.

———o§o———

Marsz. Senatu prof. Szymański w Krakowie.

„W ostatnich dniach bawił w Krakowie marszałek Senatu prof. Szymański wraz z wybitnym okulistą francuskim drem Baillart z Paryża. W czasie swego pobytu w naszem mieście, zwiedzili goście szczegółowo kliniki uniwersyteckie, a mianowicie okulistyczną, neurologiczno-psychiatryczną i chirurgiczną i zakład dla dzieci jaglicznych w Witkowicach.

Rokowania o pożyczkę amerykańską dla Krakowa są w toku.

Przez kilka dni ubiegłego tygodnia — jak donosiliśmy — toczyły się w prezydjum miasta rokowania z Domem bankowym Blair et Co o udzielenie pożyczki w kwocie około 4,000.000 dol. W rokowaniach tych, prowadzonych pod przewodnictwem wiceprezydenta **dra Wielgusa,** chodziło przedewszystkiem o **uzgodnienie całego szeregu postanowień natury prawnej,** jakie być mają zamieszczone w umowie pożyczkowej. Z ramienia gminy występowali w tych konferencjach delegaci rady miejskiej radcy: **dr. Gross, dr. Rowiński i dr. Tilles,** zaś jako doradcy firmy Blair et Co. brali w nich udział adwokaci dr. Altberg i dr. Bogdani.

Dalszy ciąg konferencji, zmierzających do ostatecznego uzgodnienia kilku jeszcze spornych postanowień kontraktowych, odroczon na kilka dni. O ile dojdzie — jak się należy spodziewać — do takiego uzgodnienia, gmina podejmie niezwłocznie, przewidziane umową, kroki celem dopełnienia potrzebnych formalności, zaś firma Blair przygotuje wszystko do emisji tej pożyczki, która zresztą może być na żądanie gminy podniesiona do kwoty 6,500.000 dol. Okres czasu potrzebny do przeprowadzenia tych czynności, obu stron, wyniesie jakieś 2—3 miesięcy, poczem nastąpi wypłata waluty pożyczkowej gminie.

Wiadomości, jakie się ukazały ostatnio w kilku krakowskich dziennikach, o wstrzymaniu rokowań z firmą Blair'a są nieścisłe.

Prywatne instalacje telefoniczne a ustawa.

W ostatnich czasach rozwinęło kilka firm ożywioną akcję, celem uzyskania jak największej ilości zleceń na budowę prywatnych urządzeń telefonicznych.

Ponieważ firmy te wykonują roboty instalacyjne urządzeń, które następnie mają być połączone z siecią państwową, nie stosując się ściśle do postanowień par. 32 i 33 taryfy telefonicznej i nie uzyskawszy poprzednio zezwolenia na wykonywanie tychże i wskutek tego narażają odnośne abonenta na zawód i niepotrzebne koszta, przeto zwraca się uwagię interesentów, że w myśl par. 32 i 33 taryfy telefonicznej, prywatne urządzenia telefoniczne, które mają być połączone z siecią państwową, muszą być wykonane ściśle po myśli wspomnianych postanowień i muszą obejmować conajmniej 6 aparatów, znajdujących się na jednej posiadłości, zaś na każde 7 aparatów musi wypadać jedno połączenie główne.

Na wykonanie instalacji takich urządzeń muszą firmy instalacyjne uzyskać uprzednio zezwolenie Dryekcji poczt.

Centrala abstynencka młodzieży w Krakowie.

Krakowska centrala abstynencka, mieszcząca się w gmachu przy ul. Skarbowej 2, istnieje od lat dwu. Działalność jej jest nadzwyczaj ożywiona, choć cały jej personal stanowi jeden sekretarz, który korzysta z uprzejmej pomocy członków kół abstynenckich i z łaskawej współpracy ideowej wybitniejszych przedstawicieli myśli abstynenckiej na terenie krakowskim, jak pp.: prof. dra Ciechanowskiego, dra Poźniaka, dra Stryjeńskiego, prof. dra Wachholza, prof. Wyrobka, prof. dra W. Wysockiego i wielu innych. Niebawem okazało się, że centrala dla swego rozwoju dalszego musi posiadać własny organ. Powstaje w roku 1927 czasopismo „Młodzież Abstynencka“, które, jako kwartalnik, pozyskało sobie wzięcie wśród młodzieży zarówno szkolnej, jak i pozaszkolnej. Centrala abstynencka w Poznanu uznała to pismo za swój organ i od trzeciego kwartału 1927 r. ukazuje się ono jako organ obu central: krakowskiej i poznańskiej. Dalszy rozwój czasopisma tego zależy od poparcia finansowego, jakiego użyczą mu liczne rzesze czytelników przez zaprenumerowanie.

Z czasem „Młodzież Abstynencka“ stała się rzeczywiście organem młodzieży przez to, że coraz więcej artykułów i z coraz lepszym materjałem nadsyła sama młodzież. Czasopismem zainteresowała się nawet zagranicą. Artykuły o krakowskiej centrali zamieściło dwukrotnie amerykańskie pismo „The International Student“. Działalność centrali polegała początkowo na pozyskiwaniu i wysyłaniu prelegentów do większych ośrodków i skupień młodzieży. Najpierw więc powstały kółka abstynenckie po zakładach wychowawczych i w stowarzyszeniach młodzieży. W roku 1927 rozpoczęła centrala akcję wśród szkól, uzyskawszy życzli we poparcie najwyższych władz szkolnych. W stosunku do kółek abstynenckich po szkołach i organizacjach samoistnych centrala nie stanowi żadnej władzy nadrzędnej. Ogranicza się tylko do pomocy i współpracy, a w niczem nie godzi w zwierzchnie prawa władz szkolnych. Celem zapoznania społeczeństwa ze swą akcją i jej ideą, urządziła centrala wystawę przeciw-alkoholową w Krakowie i w innych miastach. Zorganizowała także liczne kursy abstynenckie, na których wykładali główne propagatorowie abstynencji w Polsce. W tegorocznym „tygodniu propagandy trzeźwości“ postarała się centrala o cykl odpowiednich wykładów radjowych, których podjęli się wybitni przedstawiciele polskiego świata naukowego.

———o§o———

PROF. DR. ROSTAFIŃSKI zaproszony został przez komitet Narodowej wystawy hodowli w Holandji i udaje się do Hagi, jako przedstawiciel ministerstwa rolnictwa.

KONCERTY NA TARASACH YMCA odbywać się będą, począwszy od 21 b. m., przez całe ferje letnie w soboty i niedziele wieczorem od godz. 8.15. na wolnem powietrzu. Produkować się będzie Koło tambur-mandolinowe (A. K. T. M.) pod dyrekcją kapelmistrza M. Kosleckiego. W czasie produkcyj funkcjonować będzie doborowy bufet. W razie niepogody, tensam program odbywać się będzie w salach Ogniska. Zaproszenia wydaje sekretarjat YMCA.

Wiadomości z kraju.

Gwałtowny opad Wisły.

Z Warszawy donoszą: Od kilku dni **opada gwałtownie Wisła pod Warszawą,** wskutek czego **bieg statków miedzy Warszawą a Sandomierzem został zupełnie wstrzymany.** Stan wody pod Warszawą wynosi zaledwie **50—70 cm.**

Katastrofa na kolejce pod Warszawą.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj rano na kolejce grojeckiej pociąg osobowy nr. 4 na trzecim kilometrze od Grojca najechał na pociąg towarowy nr. 101. Nastąpiło silne zderzenie, skutkiem którego oba **parowozy zostały zniszczone, 4 wagony pociągu towarowego i dwa wagony osobowego zostały zdruzgotane.** Skutkiem zderzenia **uległo 9 osób cęższemu i lżejszemu poranieniu.**

Przyczyną katastrofy było podobno uszkodzenie telefonu przez burzę i niemożność porozumienia się w obsłudze pociągów.

Nowo budowane kamienice walą się.

W Warszawie panuje obecnie plaga walenia się **kamienic świeżo wybudowanych.** W dniu wczorajszym około południa runął **niewykończony dom na rogu ulicy Rakowickiej i Kazimierzowskiej.** Dom ten budował dla siebie p. Michał Stankiewicz. W momencie katastrofy **robotnicy, zajęci wykończaniem domu, nie byli na budowie obecni,** jak twierdzą oni bowiem, „jakaś tajemnicza siła“ przestrzegła ich przed grożącem niebezpieczeństwem. W związku z zapadnięciem się tego domu, **ściana szczytowa sąsiedniej 4-piętrowej kamienicy** przy ul. Rakowickiej 31, **została poważnie zagrożona.**

Pożar 25 zagród od pioruna.

Ubiegłej nocy w pobliżu Mińska Mazowieckiego w Siennicy, na skutek uderzenia pioruna spaliło się 25 zagród gospodarskich. Straty wynoszą 260.000 złotych.

———o§o———

O ZABEZPIECZENIE GROTY KRYSZTAŁOWEJ W WIELICZCE. Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości, iż zgodnie z przedstawionym wnioskiem Ligi Obrony Przyrody, minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski, mając na celu zabezpieczenie przed zniszczeniem groty Kryształowej w Wieliczce, wydał zarządzenie o utworzenie rezerwatu, obejmującego grotę Kryształową i komory sąsiednie, posiadające piękne grupy kryształów soli. W celu zapewnienia temu zabytkowi przyrody fachowej opieki, p. minister powołał komitet nadzorczy nad rezerwatem w Wieliczce, do którego weszli przedstawiciele Państwowego Instytutu Geologicznego, Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Ligi Ochrony Przyrody, departamentu górniczo-hutniczego i zarządu saliny wielickiej.

WIELKI POŻAR W ŁODZI. W Łodzi spłonęły onegdaj dwa domy mieszkalne przy ul. Brzezin-

Kongres prawa międzynarodowego w Warszawie.

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu 9 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie **35 kongres Towarzystwa prawa międzynarodowego** przy udziale 23 państw reprezentowanych przez 350 delegatów.

———o§o———

Prace około uprowadzenia poczty pneumatycznej w Warszawie.

Z Warszawy telefonują nam:

W Warszawie mają być zaprowadzone w najbliższym czasie specjalne urządzenia **poczty pneumatyczne.** Jeszcze w ciągu lipca b. r. ministerstwo poczt zamierza uruchomić podobnego rodzaju rury pneumatyczne w śródmieściu. W razie wydania dobrego rezultatu listy będą **w ciągu godziny** doręczane interesentom oczywiście **jedynie w obrębie miasta Warszawy.**



Doskonale orzeźwisz się

w czasie upałów lub po zmęczeniu, spożywając aromatyczne i treściwe budynie.

Dra. Oetkera Proszek Galaretkowy
Dra. Oetkera Ambrozję

przyrządzić można łatwo i prędko, a smakują znakomicie za dodaniem sosu waniljowo-mlecznego z Dra. Oetkera proszku do sosu waniljowego.

Do nabycia we wszystkich składach, ze znakiem ochronnym „Jasna Główka". Tamże również do nabycia za 40 groszy nowa barwnie ilustrowana książeczka z przepisami wydanie F.

Dr. A. Oetker, Oliwa

skiej. 15 rodzin straciło mienie i dach nad głową. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Spowodowało go prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

SAMOSĄD TŁUMU ZA OTWARCIE SKLEPU W SOBOTĘ. Widownią niezwykłej awantury stała się w ubiegłą sobotę wieś „Wiśniowa Góra" koło Andrzejowa. Jest to miejscowość letniskowa, zamieszkała przeważnie przez łódzkich, ortodoksyjnych żydów. Obok willi Krenicera przy głównej drodze, znajduje się sklep spożywczy, prowadzony przez Izraela Racha, który w ubiegłą sobotę nie zamknął sklepu. O godz. 10-tej rano z bóżnicy powracał tłum, składający się z 100 osób. Widok otwartego w sobotę sklepu do tego stopnia oburzył ich, że na hasło, dane przez dwóch podżegaczy, rzucili się na sklep i poczęli go demolować. Towary powyrzucano na ulicę, sprzęty połamano, zaś samego Izraela Racha, oraz jego rodzinę, dotkliwie pobito. Z niemałym trudem udało się dwom policjantom odeprzeć tłum i obronić rodzinę Rachów przed samosądem. Dwaj główni podżegacze zostali aresztowani.

ARESZTOWANIE SZPIEGA NIEMIECKIEGO. Władze bezpieczeństwa aresztowały na granicy polsko-niemieckiej szpiega niemieckiego Schala — przy którym znaleziono szereg kompromitujących dokumentów. — Schal pracował swego czasu przez 7 lat w wywiadzie niemieckim i wyrządził wiele szkód śląskiemu ruchowi powstańczemu. Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

POŻAR LASÓW GRANICZNYCH NA LITWIE. Z Wilna donoszą: Onegdaj z niewyjaśnionych przyczyn na pograniczu polsko-litewskiem, naprzeciwko odcinka granicznego Karmazyn, po stronie litewskiej wybuchł olbrzymi pożar okolicznych lasów. Pożar przerzucił się na położone w pobliżu domostwa, niszcząc liczne zabudowania gospodarskie. Pożar trwa w dalszym ciągu.

WIELKI POŻAR MIASTECZKA. W miasteczku Krakowcu, w okolicy Lwowa, wybuchł wczoraj pożar, trwający od godz. 11 w nocy do rana. Pastwą pożaru padło kilkadziesiąt domów, skutkiem czego bez dachu nad głową zostało przeszło 100 rodzin, przeważnie żydowskich.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW ZE SZPITALA W WADOWICACH. W nocy z 13 na 14 b. m. zbiegło dwóch więźniów ze szpitala powszechnego w Wadowicach, a mianowicie: Karol Fischer, lat 30 i 30-letni Stefan Jackow, słuchacz praw.

Wiadomości ze świata.

Awantury komunistyczne w Berlinie.

Z Berlina donoszą: Na śląskim dworcu doszło do krwawej bójki między komunistami a policją. Na dworcu zebrały się około dwa tysiące członków partji komunistycznej, w oczekiwaniu na pociąg z Sonnenburgu, mający przywieźć politycznych więźniów, zwolnionych na skutek amnestji. Po dłuższem oczekiwaniu jeden z komunistów ogłosił, że więźniowie nie zostali uwolnieni i dlatego nie przybyli. Tłum usiłował wedrzeć się do budynku i zaczął obrzucać policję kamieniami. Policjanci dali na postrach salwę w powietrze. Następnie przyszło do ręcznego starcia. Wiele osób zostało poranionych, z tego troje ciężko. Tłum szybko rozbiegł się. Wielu policjantów zostało poturbowanych.

———o§o———

(j.) **DRAŻLIWOŚĆ WŁOCHÓW NA TLE SPRAWY NOBILEGO** zaczyna objawiać się w sposób, który szkodzi przedewszystkiem Włochom. Z opinją publiczną, która potępiła Nobilego, nie można walczyć ani pojedynkami ani pięścią. A tak właśnie robią niektórzy Włosi. I tak — jak donoszą z Rzymu — dwaj redaktorowie tamtejszego „Impero" wyzwali na pojedynek redaktora paryskiego „Matin" z powodu ujemnych uwag o wyprawie Nobilego. Redaktorowie rzymscy odgrażają się, że wypoliczkują redaktora paryskiego przy najbliższej sposobności.

AFERA PROHIBICYJNA W CHICAGO. „Dziennik Chicagowski" donosi o wykryciu wielkiej afery prohibicyjnej, której terenem była fabryka „Shirley Laboratories", mieszcząca się w południowej części miasta. Władze prohibicyjne aresztowały Samuela J. Weinberga i Roy C. Swansona, obu współwłaścicieli fabryki wyrabiającej wszelkiego rodzaju płyny toaletowe, za to, że alkohol denaturowany, przeznaczony przez rząd w ilości 40.000 galonów, fabrykanci używali dla celów handlowych i wyrabiali wódkę do picia. Weinberg oświadczył, że w czasie ubiegych dwóch lat zakład jego odwiedziło około 50 agentów prohibicyjnych. Z tej liczby na przyjęcie łapówki zgodziło się 30 agentów. Innym nie proponowano, lub też nie chcieli przyjąć. Właściciel obliczył, że 30 agentom wypłacił w dwóch latach przeszło 100.000 dolarów. Spodziewa się on, że obecnie przez wydanie nazwisk agentów władzom będzie mógł dla siebie i swego przyjaciela karę znacznie zmniejszyć. Niezawodnie wszyscy są ciekawi, którzy są ci agenci, ponieważ niektórzy przypuszczają, że część łapówek szła również do kieszeń ryb grubszych. Weinberg, prócz tego, że jest właścicielem fabryki, posiada również wielkie wpływy polityczne w Chicago.

Telegramy.

Rząd zażąda przywrócenia skreślonych kredytów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. Jak słychać, rząd po otwarciu sesji sejmowej na jesieni, wystąpi **do Sejmu o nadzwyczajne kredyty.** W kredytach tych zostaną **wznowione pozycje, poprzednoi przez Sejm odrzucone.**

Podróż inspekcyjna min. Moraczewskiego.

Wilno, 18 lipca. (PAT.) W dniu wczorajszym o godz. 17-tej przybył na teren województwa wileńskiego z Nowogródka przez Lidę samochodem minister robót publicznych, **Moraczewski,** w towarzystwie dyrektora departamentu drogowego tego ministerstwa, Nestorowicza. Minister **zlustrował stan dróg budującej się drogi bitej Lida—Wilno.** Minister zwiedził następnie Troki, poczem o godz. 20 przybył do Wilna. Po powitaniu przez zastępcę bawiącego na urlopie wojewody Dworakowskiego p. minister odbył konferencję z zastępcą wojewody, dyrektorem dróg wodnych i dyrektorem robót publicznych. Dziś o godz. 5-tej rano minister miał wyjechać z Wilna i dokonać szczegółowej inspekcji budowy szosy grodzieńskiej na przestrzeni Wilno—Raduń, poczem uda się w kierunku Grodna.

Kto obejmie stanowisko wojewody pomorskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. Jako dalszych kandydatów na stanowisko wojewody pomorskiego wymieniają gen. **Krzymińskiego,** oraz starostę pinczowskiego p. **Lamota.** Stwierdzić jednak należy, że kandydatury te w ostatniej chwili **przestały być aktualne,** albowiem wypłynęła **nowa kandydatura** najpoważniej brana w rachubę i posiadająca wszelkie szanse **wicewojewody pomorskiego dr. Mieczysława Seydlitza.** Dr. M. **Seydlitz uchodzi za jednego z najwybitniejszych urzędników administracyjnych.**

Projekt traktatu handlowego z Kanadą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. Prace ministerstwa przemysłu i handlu nad opracowaniem **projektu traktatu handlowego z Kanadą** postępują w szybkiem tempie naprzód. Prace uwzględniają przedewszystkiem w dziale eksportu polskiego dział łomu żelaza.

Górnicy grożą strajkiem.

Katowice, 18 lipca. (PAT.) Wczoraj odbył się tu **kongres górników z 3 zagłębi: krakowskiego, dąbrowskiego i górnośląskiego,** na którym reprezentowanych było 49 kopalni. Uchwalono rezolucję, w której m. in. zjazd stwierdza, że kierownictwo związku górników wycezrpało bezskutecznie wszelkie środki **pokojowego załatwienia konfliktu o podwyżkę płac,** wobec czego zjazd **postanawia o ile do soboty dnia 21 b. m. sprawa płac i zniesienia przerw na powierzchni nie zostanie załatwiona, przygotować w zachodnich zagłębiach na środę dnia 25 b. m. jednodniowy protestacyjny strajk** o podwyżkę i zniesienie przerw na powierzchni. Zjazd oświadczył, że wrazie, gdyby jednodniowy strajk nie odniósł rezultatu i przemysłowcy nadal lekceważyli słuszność żądań robotników **należy zwołać nowy kongres trzech zagłebi i proklamować strajk, aż do uznania żądań górników.**

Polsko-francuski lot transatlantycki.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 18 lipca. Porucznik marynarki **Paris odleci w piątek lub w sobotę z Brestu do Nowego Jorku na hyrdoplanie.** Aparat będzie zaopatrzony w krótkofalową radjostację nadawczą.

(Doniesienie powyższe jest o tyle ważne, że wedle ostatnich informacyj z Paryża, projektowany lot polskich lotników Kubali i Idzikowskiego ma nastąpić równocześnie ze startem trzech francuskich lotników: Parisa, Costesa i Drouhina. Wszystkie cztery aparaty mają wyruszyć z L Bourget do Nowego Jorku drogą na Azory. Porucznik Paris ma wystartować pierwszy. Przyp. red.).

Zamordowanie prezydenta Meksyku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 18 lipca. Wczoraj popołudniu **nowo obrany prezydent Meksyku, generał Obregon, zamordowany został** pod miastem Meksykiem.

Mordercą jest młody karykaturzysta prasowy Juan Escapulano. Dał on do Obregona **5 strzałów rewolwerowych.**

Gdy rozległy się strzały, **osoby z otoczenia Obregona rzuciły się na mordercę, chcąc go zlinchować. Mordercę osłonił szef policji** i zarządził przewiezienie go do więzienia.

Prezydent **Obregon, śmiertelnie raniony, zmarł w samochodzie** w czasie przewożenia go do domu.

Wiadomość o zamordowaniu Obregona wywołała w całym kraju wielkie wzburzenie i ogólną żałobę po zabitym.

Zaraz po dokonaniu zamachu przybył na miejsce dotychczasowy prezydent **Calles** i wydał **szereg zarządzeń.** Wszystkie **ważniejsze punkty miasta obsadziło natychmiast wojsko. Zaprowadzono ścisłą cenzurę.** Zdaje się, że **Calles jest panem położenia.**

Calles rozmawiał z mordercą, który **przyznał się do czynu, jednak odmówił podania powodów i wspólników spisku.**

Obiegają pogłoski, że **rząd przystąpi do represyj.**

Ruch handlowy ustał zupełnie, teatry i kina są zamknięte. W całym kraju atmosfera jest nadzwyczaj naprężona. Najważniejsze stanowiska w policji powierzono przyjaciołom Obregona, a niepewne osobistości usunięto z urzędów.

Ogólnie wyczekują, jakie zarządzenia wyda Calles. Wedle konstytucji meksykańskiej nie jest przewidziane stanowisko zastępcy prezydenta.

Gen. Obregon jako prezydent miał objąć władzę w grudniu. Nowy wybór mógłby się odbyć dopiero w grudniu.

Szczegóły zamachu.

Wiadomość o zamordowaniu Obregona rozeszła się bardzo szybko. **Podniecony tłum uzbrojony w sztylety i noże chciał zlinchować mordercę,** który tylko z trudem został od śmierci wyratowany i pod silną eskortą odprowadzony do więzienia policynego.

Zamach wywołał **w mieście Meksyku wielkie zamieszanie. Zaalarmowano garnizon.**

Prezydent **Cales** udał się natychmiast do prezydjum policji i osobiście przesłuchał mordercę. Policja zachowuje **zupełne milczenie w sprawie śledztwa.** Słychać jednak, że **chodzi tu o spisek polityczny.**

Gen. Obregon został obrany prezydentem 1 czerwca br. i dopiero w niedzielę wrócił do Meksyku z siedziby letniej. W Meksyku zgotowano mu podczas przyjazdu burzliwą owacje. Przed kilku dniami przemawiał Obregon **w sprawie konfliktu kościelnego.** W przemówieniu tem **oświadczył się za stanowiskiem Calesa i obiecał prowadzić jego politykę.** To oświadczenie uważają koła miarodajne **za zewnętrzny powód do zamachu.**

Gn. Obregon był już często przedmiotem zamachów politycznych. W ubiegłym roku w listopadzie rzucono na niego **kilka bomb.** Odniósł wtedy tylko lekkie rany. Podczas kampanji wyborczej dokonano również zamachu bombowego na jego główną kwaterę.

W kołach politycznych przypuszczają ogólnie że kongres meksykański zmieni teraz ustawę wyborczą **i umożliwi Calesowi pozostanie na stanowisku prezydenta.**

Rząd zarządził ścisłą cenzurę telegraficzną. Miasto jest obsadzone przez wojsko.

W Waszyngtonie wywołała wiadomość o zamachu na Obregona podniecenie i żałobę.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 18 lipca. W sprawie zamachu na prezydenta Obregona donoszą z Meksyku, że sprawca zamachu, **Juan Escapularia,** w wieku około 25 lat, zbliżył się do stołu prezydenta, przebywającego na bankiecie w podmiejskiej restauracji, **pod pozorem zamiaru fotografowania go.** W ręce trzymał kilka fotografij, które rzekomo chciał mu pokazać. **Stanąwszy tuż obok Obregona, wyjął ukryty rewolwer i dał z odległości 20 cm. pięć strzałów. Wszystkie kule utkwiły w piersiach lub w brzuchu.** Obregon padł z jękiem na ziemię. **Muzyka zagłuszyła odgłos strzałów,** które słyszeli tylko siedzący w najbliższem otoczeniu generała i widzieli zajście. **Sprawca zamachu obojętnie pozwolił się aresztować.**

Obregon stracił natychmiast przytomność i zmarł zaraz.

Londyn, 18 lipca. Zamordowanie Obregona nastąpło o godz. 2 popołudniu w restauracji w St. Angel, małem miasteczku na południe od Meksyku. Sprawca zamachu chciał naszkicować portret jednego z towarzyszy generała, a kiedy i Obregon pozwolił się narysować, dał do Obregona śmiertelne strzały. Przed domem Obregona, gdzie złożono zwłoki, zgromadził się ogromny tłum. Natychmiast **wojsko i policja otoczyły dom** i zakazały przystępu do domu. **W mieście Meksyku wybuchła dzika panika.** Przyjaciele Obregona chcieli zamordować sprawcę zamachu, w czem im jednak przeszkodzono.

Prasa warszawską o wystawie lotniczej w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. Dzisiejsza prasa warszawska omawia ostatnią wystawę lotniczą w Paryżu stwierdzając z zadowoleniem **zwycięstwo jednopłatowców nad wielopłatowcami,** również **zwycięstwo metalu nad drzewem i płótnem.** Niektóre dzienniki podkreślają przytem, że na wystawie tej niestety, **brak było eksponatów Polski.** Jeden tylko półurzędowy organ p. Gurtlera „Epoka" nie zamieszcza ani słowa o wystawie paryskiej i o zwycięstwie metalu nad płótnem i drzewem. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe.

Zagadkowy list w sprawie Loewensteina

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 18 lipca. Policja paryska otrzymała wczoraj z Dunkierki **list w sprawie śmierci Loewensteina,** który Loewenstein miał podyktować przed odjazdem z Londynu do Paryża. Miał przytem polecić, by list ten wręczono jego żonie w razie **gdyby mu się zdarzyło podczas podróży jakieś nieszczęście,** gdyby zaś podróż odbyła się bez wypadku, sekretarka miała mu ten list zwrócić. Do listu anonimowego był załączony oryginalny list Loewensteina. Koła francuskie uważają ten list **za oszustwo,** nei wierząc, by sekretarka paryska Loewensteina, panna Bydalon która odbywała lot z Loewensteinem, miała ten list pisać. Matka jej oświadczyła również, że zachodzi tutaj **mistyfikacja,** gdyż córka jej nie pisała żadnego takiego listu.

Burze i grady w Austrji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Wiedeń, 18 lipca. Po upałach ostatnich dni, które osiągnęły 60 stopni C, nastąpiły we wtorek weiczór **w całej Austrji gwałtowne burze i ulewy z gradem,** które w różnych częściach kraju wyrządziły znaczne szkody w polach i ogrodach.

Dział giełdowy.

Kraków, 18 lipca.

AKCJE SŁABIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój słabszy, obroty ograniczone do minimum. Ruch ospały przy mniejszem zaofiarowaniu towaru. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 174—175.5, Przemysłowy 105, Tohan 13.80, Siersza górnicza 112.5—117.5, Chodorów 166, Piasecki 12, 4 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 56—57 zł. za 100. 4 proc. listy zast Banku Gosp. Kraj. 53—52.75, Cegielski 44—45. Jaworzno 17—17.30, Gazy wsch. 22.5—23, Dolarówka 80—82.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana. Popyt mały przy drobnych obrotach. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar got. 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88½—8.90, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

Zurych, 18 lipca. (PAT) Paryż 20.32½, Londyn 25.25 3/8. Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.40. Włochy 27.21, Hiszpanja 85.55, Holandja 209, Berlin 123.83½, Wiedeń 73.24, Sztokholm 139.05, Oslo 138.82, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.75, Praga 75.39. Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55½ Białogród 9.12.90, Ateny 6.75. Konstantynopol 2.64½, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 219 3/8.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 19-go lipca 1928 roku.

Kraków, (566). Godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej. kom. loetn. meteor.. godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gosp., nadprogram. godz. 17—17.25: Koncert płyt gram. godz. 17.25—17.50: Pogadanka dla pań p. T. Rettinger-Zubrzycka: „Kilka uwag o kobiecie zagranicą". godz. 18—19: Transm. z Wilna. godz. 19—19.20: Rozmaitości. godz. 19.30—19.55: Odczyt: „O nowej metodzie wyrobu wina", wygł. inż. L. Spiss. godz. 19.55—20.05: Transm. kom. rolniczego. godz. 20.05—20.15: Komunikaty. godz. 20.15: Transm. z Warszawy. godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy. godz. 22.30—23.30: Trasm. muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wyk. ork. pod dyr. A. Górzyńskiego.

Warszawa, (1111). Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, oraz kom. lotn. meteor. godz. 13.10—15: Przerwa. godz. 15—15,20: Kom. meteor gosp., nadprgram. godz. 15.20—17: Przerwa. godz. 17—17.25: Odczyt: „Archietktura warszawska w okresie klasycyzmu" wygł. prof. Władysław Tatarkiewicz. godz. 17.25—17.50: Pogadanka „Chwile, gdy człowiek pragnie być sam ze sobą", wygł. Marja Ankiewiczowa. godz. 17.50—18: Przerwa. godz. 18—19: Transm. z Wilna. godz. 19—19.20: Rozmaitości. godz. 11.20—19.30: Przerwa. godz. 19.30—19.55: Odczyt: „Bieżące zagadnienia gospodarcze polskiego rolnictwa" wygł. Mieczysław Grabowski. godz. 19.55—20.05: Kom. rolniczy. godz. 20.05—20.15: Nadprogram i kom. godz. 20.15: Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orskiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Julja Mechówna (sopran), i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). W programie muzyka włoska. W przerwie biuletyn „Messanger Polonais" w jęz. franc.

Poznań, (344,8). Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waksman. godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gram. godz. 14—14.15: Notow. giełdy pienięż. godz. 14.15—14.30: Kom. PAT. godz. 18—19: Transmisja z Wilna. godz. 19—19.30: Odczyt: „O morzu — mocarstwowym czynniku państwowym" godz. 19.30—19.55: Odczyt z działu roln. godz. 20.05—20.30: Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. godz. 20.30—22: VIII wieczór życzeń. godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Kom. meteor., PAT i Z O K Z, godz. 22.20—22.40: Nadprogram.

Katowice (422) Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. godz. 17—17.25: Nadprogram. godz. 17.25—17.50: Skrzynka pocztowa. godz 17.50—18: Przerwa. godz. 18—19: Transm. z Wilna. godz. 19—19.20: Rozmaitości. godz. 19.20—19.30 : Przerwa, g. 19.30—19.55: Transm. z Warszawy. godz. 19.55—20.25: Lektura w jęz. ang. godz. 20.30—22: Transm. z Poznania. godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotn. meteor. i PAT. godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Wilno, (435). Godz. 13: Transm. z Warszawy. godz. 17—17.15: Kom. harcerski. godz. 17.15—17.30: Chwilka litewska. godz. 17.30—17.55: Odczyt: „O sztuce ludowej", wygł. Marjan Słonecki. godz. 18—19: Audycja literacka: „Nieprzewidziana przejażdżka" słuchowisko pióra H. Hohendlingerównej w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej, godz. 19.05—19.30: Muzyka z płyt gram. godz. 19.30—19.55: Pogadanka radjotechniczna. godz. 19.55: Kom. godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy. godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 323. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

Kultura i sztuka.

UCHWAŁA ZJAZDU DELEGATÓW DZIAŁU SZTUK PLASTYCZNYCH NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE W POZNANIU. Zebrani na posiedzeniu w Warszawie delegaci lokalnych komitetów działu sztuk plastycznych na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu: z Krakowa: arch. Stryjeński, arch. Wojtyczko i prof. Zarzycki; ze Lwowa: prof. Sichulski. dyr. Tatarczuch; z Warszawy: dyr. Józef Czajkowski, prof. Jastrzębowski i prof. Skoczylas; z Wilna: prof. Slendziński i prof. Rouba — w przekonaniu, że dział sztuk plastycznych może być godnie reprezentowany jedynie w pierwotnych ramach budżetowych — postanowił zalecić komitetom lokalnym rozwiązanie się.

WYSTAWA MALARZY POLSKICH W SOPOTACH. Dnia 15 b. m. otwarto w Sopotach w sali zakładu zdrojowego wystawę obrazów malarzy polskich. Wystawiają m. in. Laszenko, uczeń Ilji Repina. Iwanicki, Nartowski, Stabrowski, Ziomek i inni. Wystawa potrwa około dwóch tygodni.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUCZYCIELI RYSUNKÓW. 29 b. m. otwarty zostanie w Pradze międzynarodowy kongres nauczycieli rysunków. W kongresie wezmą udział przedstawiciele 27 krajów.

IRENA SOLSKA W PARYŻU. W tych dniach przyjeżdża do Paryża p. Irena Solska w sprawach — jak donosi „Gazeta Polska w Paryżu" — związanych z projektem założenia w Paryżu stałego teatru polskiego.

FRANCUSKIE NAGRODY DLA ARCHITEKTÓW. Grand Prix de Rome w dziale architektury przyznane zostało p. Elie Beaudouh, uczniowi Pontremoliego. Pierwsze Scond grand prix otrzymał Gaston Glorieux.

WIKINGOWIE — MIŁOŚNIKAMI DZIEŁ SZTUKI. Jak wiemy, lew marmurowy w Pireus w Wenecji nosi napis runiczny, wykonany 1000 lat temu rękami Wikingów szwedzkich, gdy poprzez odległe równiny rosyjskie zapuszczali się aż nad morze Czarne i Śródziemne. Łupy ich, składające się ze wspaniałych ornamentów złotych i serbrnych, oraz monet rzymskich bizantyjskich i wschodnich, znajdowano w wiele lat później na ziemiach szwedzkich. Ostatnio wszakże badania, dotyczące pięknej rzeźby w marmurze, znalezionej 100 lat temu na wyspie Oland, wykazały, że nie jest to bogini skandynawska Freja, za którą ją wzięto początkowo. Identyczne wykopaliska, odnalezione w Grecji, pozwoliły stwierdzić. iż posąg ten przedstawia starożytnego jeźdźca greckiego z wczesnego okresu helleńskiego (600 lat przed Chrystusem). Jednem słowem, Wikingowie byli nietylko zwykłymi łupieżcami, lecz lubowali się w dziełach sztuki i sprowadzali je z dalekich wypraw aż nad Bałtyk.

PREMJERY NOWYCH OPER WEINGARTNERA W HEIDELBERGU. W Heidelbergu odbyła się premjery opery komicznej Feliksa Weingartnera p. t. „Mistrz Andrea", której treść wziął kompozytor z komedji Geibel'a o tymsamym tytule. Muzykę tej dwuaktowej opery, konstruowaną z użyciem motywów przewodnich, cechuje podobno lekkość i humor, przejawiające się we wszystkich partjach, dających wykonawcom wdzięczne pole do popisu.

Dzieło to poprzedziła przeróbka Weingartnera starojapońskiego dramatu p. t. „Wiejska szkoła". Oba dzieła spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem.

Jak się ekspedjuje codziennie 4 miljony dzienników i książek.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Paryż, w lipcu.

Po wojnie nastąpił we wszystkich krajach ogromny rozwój prasy, zwiększyły się znacznie nakłady pism codziennych. Jasną jest rzeczą ,iż aby uskutecznić ekspedycję miljonowych nakładów pism z punktów centralnych, jak Londyn, Paryż, Berlin, na cały kraj, należy stworzyć jedną lub kilka instytucyj ekspedycyjnych o olbrzymim aparacie zasięgowym.

Jak uskutecznia np. Paryż, gdzie ogniskują się wielkie nakłady pism codziennych, wysyłkę 4 miljonów egzemplarzy do wszystkich miast, miasteczek, osad i wsi francuskich, oraz do kolonij w Afryce i Azji?

Funkcje te pełni, monopolizująca je na Francję i kolonje, firma Messageries Hachette, która posiada w Paryżu centralę, oraz 55 składów dla obsługi 2.258 kiosków i sprzedawców gazet, na prowincji, w Afryce północnej i zagranicą ekspedycja Hachette obsługuje 16 agencyj i 15.00 sprzedawców. Około 4000 pracowników zatrudniają centrale paryskiego domu wysyłkowego. W gmachu przy ul. Lelong zmiana dzienna i nocna załatwia wysyłkę 4-ch miljonów egzemplarzy gazet i perjodyków. Poczynając od godz. 3 rano, w promieniu 100 kilometrów, wozy automobilowe Hachette, w liczbie 222, rozwożą 55 ton papieru zadrukowanego. W ciągu roku tabor ten przewozi w Paryżu, do stacyj, na dalsze przedmieścia ładunek 11.680 tys. paczek, reprezentujących wagę 86,000.000 kilogramów. Przestrzeń, jaką przebiegają w ciągu roku te wozy, równa się okrążeniu ziemi 106 razy dookoła. Oddział perjodyków obsługuje 617.000 abonentów! Zrozumiałą jest rzeczą, iż tak olbrzymiej ilości abonentów, sprzedawców, kiosków etc. nie może obsłużyć z maksymalną szybkością i regularnością żadne przedsiębiorstwo wydawnicze, żadna księgarnia, żadne pismo. Sprostać temu zadaniu, umożliwić każdemu abonentowi, każdemu czytelnikowi otrzymanie o określonej godzinie gazety lub periodyku — może tylko instytucja o zmechanizowanym, precyzyjnie działającym aparacie centralnym, dysponująca licznemi filjami i wszystkiemi środkami technicznemi.

Potrąciliśmy tutaj o wyraz „zmechanizowany". Otóż mechanizacja pewnych i to dość licznych czynności, odnoszących się zarówno do buchalterji, ekspedycji, rozdziału etc., posunięta jest w biurach i składach Hachette'a bardzo daleko i może służyć za przykład amerykanizacji. Oprócz maszyn licznikowych, są tu w użyciu maszyny regestrujące, podobne nieco z wyglądu do maszyn do pisania. Każdy klijent Hachette'a ma swoją kartę kontrolną, na której znajduje się szereg cyfr w kilku kolumnach. Jedna z tych kolumn odpowiada nazwisku klijenta, druga — miejscowości, trzecia — cenie za numer, czwarta — abonamentowi etc., etc. Otóż przy pomocy maszyny-dziurkacza na kartach tych dziurkuje się te cyfry, o które chodzi. Następnie zaś tak podziurkowane karty, poklasyfikowane według nazwisk odbiorców, wkłada się do niesłychanie dowcipnie skonstruowanej maszyny, t. zw. tabulacyjnej, która przerabia kartki dziurkowane na rachunki. Tesame cyfry, które zostały podziurkowane na kartach, drukuje maszyna jasno i wyraźnie wraz z tekstem na rachunku. Automatyczna maszyna klasyfikacyjne pełni funkcje rozdzielcze. Maszyn wszystkich trzech działów posiada centrala przy ul. Reaumura po kilkanaście. Pracują one z niesłychaną szybkością i dokładnością, której nie mogłyby dotrzymać kroku całe falangi najlepiej wyćwiczonych i sprawnych urzędników.

Pakowanie gazet, perjodyków, książek w paczki, adresowanie ich — wszystko to odbywa się przy użyciu maszyn. Z górnych pięter paczki, gotowe już do wysyłki, zesuwają się na ruchomym pasie do właściwej ekspedycji, gdzie je ładują na auta. Sekretarjat tej olbrzymiej instytucji ma pracę nielada. Niemniej, niż 1,300.000 listów przychodzi rocznie do biur jego. Obok głównych działów, związanych bezpośrednio z właściwemi funkcjami instytucji, istnieją jeszcze: wydział propagandy i wydział bibljograficzny.

Wydział propagandy ma za zadanie przeprowadzać studja nad nowemi rynkami zbytu; prócz tego należy doń również służba kontroli nad sprzedażą i szkolenie młodszych pracowników.

Wydział bibljograficzny opracowuje kartotekę wszystkich wydawnictw w języku francuskim, do której wchodzą wszystkie dzieła, ukazujące się gdziekolwiekbądź. Wydział ten wydaje miesięcznik p. t. „Tous les livres".

Tak skomplikowanie zbudowana jest instytucja, której główną i ostateczną funkcją jest proste pozornie zadanie przesłania abonentowi pisma i dostarczenia gazet sprzedawcy ulicznemu.

Dział gospodarczy

Odrodzenie zaufania.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna została pokryta drogą publicznej subskrypcji z ogromną nadwyżką. Zgłoszenia na obligacje pożyczki przewyższają znacznie ich ilość wyłożoną do sprzedaży. Zainteresowanie tym papierem jest powszechne we wszystkich sferach społeczeństwa.

Oto dowody odrodzenia zaufania. Społeczeństwo dało dobitny i materjalny wyraz zrozumienia wartości i korzyści lokaty gotówki w papierze państwowym. Obywatele spełnili zarazem obowiązek narodowy, powierzając Państwu w pełnem zaufaniu swe oszczędności, celem ich zużycia na inwestycje gospodarcze. Fakt ten stwarza korzyść obopólną, obywatel otrzymał pełną i korzystną lokatę kapitału, Państwo zaś środki materjalne na najpilniejsze inwestycje gospodarcze, które przyczynią się do gospodarczego rozkwitu Kraju.

Korzyść Państwa idzie zawsze w parze z korzyścią jego obywateli, współpraca zaś społeczeństwa z Rządem, który nawą państwową steruje, musi być oparta na zaufaniu, by mogła dać pożądane wyniki. Zaufanie to odżyło!

Kwota pożyczki inwestycyjnej jest w porównaniu do potrzeb gospodarczych niewielka, gdyż cała emisja wynosi 50 milionów złotych. lecz **stwierdza ona, że ludność, dając do dyspozycji Państwu z całem zaufaniem swoje oszczędności. jest gotowa do współpracy z Rządem dla gospodarczego rozwoju Kraju.**

Jest to fakt donośly, napawający pełną otuchą na przyszłość. Należy również podkreślić sprężystą i wzorową organizację P. K. O. tudzież banków, które przeprowadziły subskrypcję i udostępniły całemu społeczeństwu nabycie obligacyj pożyczki, będących bardzo korzystną lokatą gotówki.

—0—

Warszawa. (*PAT*) Dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem **prezesa P. K. O. Grubera** posiedzenie syndykatu gwarancyjnego banku dla **4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.**

Posiedzenie miało na celu **przedwstępne zaznajomienie się syndykatu z wynikami subskrybcji.**

Na podstawie przedłożonego materjału, stwierdzono, że **wyłożona do subskrybcji kwota została pokryta w dwójnasób tak, że zachodzi konieczność repartycji.**

Syndykat uchwalił, że **należy przedewszystkiem zaspokoić zgłoszenia drobne** i to w ten sposób, że **każde zgłoszenie do kwoty 5.000 zł. zostanie w całości uwzględnione tak, że drobni subskrybenci będą mogli wejść w posiadanie tego cennego papieru.**

Uchwalono również **jednogłośnie dać wyraz przekonaniu, że bardzo dodatni wynik subskrybcji** zawdzięczać należy **przedewszystkiem zaufaniu szerokich sfer społecznych do rządu i uproszono prezesa P. K. O. o zakomunikowanie tej uchwały p. ministrowi skarbu.**

Przeprowadzona subskrybcja jest wynikiem **sprężystości i dobrej organizacji tych instytucyi finansowych,** którym to zadanie zostało przez skarb państwa powierzone. Posiedzenie syndykatu, na którem dokonaną zostanie ostateczna repartycja zgłoszeń, odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.

—o§o—

Spółdzielczość w Polsce.

Ruch współdzielczy w Polsce przed wojną dość słaby, wskutek tamowania go przez rządy zaborcze po wojnie w odrodzonej niepodległej Rzeczypospolitej rozwinął się i rozwija nader pomyślnie. Warstwy ekonomiczne słabsze, których warunki zarobkowania lub wysokość dochodów pogorszyły się znacznie po wojnie, garną się do spółdzielczości, jako do jednej z dróg, wiodących ku lepszej przyszłości. W ostatnich latach ruch spółdzielczy w Polsce wzmógł się: I tak w ciągu trzech lat od 1924-27 przybyło 5.966 spółdzielni, w roku 1926 było ich 13.909, w roku zaś 1927 — 15.729, z czego 5.803 spółdzielnie kredytowe. Do spółdzielni tych należy blisko 3 miljony członków. Przyjmując pod uwagę, że do spółdzielni tych należą przeważnie członkowie prowadzący gospodarstwa i utrzymujący rodzinę, złożoną przeciętnie z 3 osób, to bez przesady rzec można, iż prawie 1/4 część 30 miljonowej ludności Rzeczypospolitej korzysta z usług spółdzielni.

Spółdzielczość w państwie naszem stopniowo odbudowuje zniszczone w czasie inflacji kapitały własne i gromadzi kapitały obrotowe, pochodzące z wkładów oszczędnościowych. Praca ma doniosłe znaczenie dla tężyzny i rozwoju życia gospodarczego kraju. Stosunki kredytowe w małych zwłaszcza miasteczkach i osadach pozostawiają jeszcze dużo do życzenia. Są całe połacie kraju, gdzie rzemieślnicy, drobni przemysłowcy i kupcy od krótkoterminowych kredytów płacą 6 lub 8 proc. w stosunku miesięcznym. Podniesienie produkcji i eksportu wytworów przemysłowych i rzemieślniczych uzależnione jest w wielkiej mierze od pomocy kredytowej i surowcowej. Jakkolwiek istnieje dotychczas objętych statystyką 537 spółdzielni kredytowych (196 kupieckich i 241 rzemieślniczych i przemysłowych) obsługujących drobny przemysł, rzemiosło i kupiectwo, to jest to jeszcze znikoma stosunkowo ilość do istotnych potrzeb stanu średniego w Polsce. Ale nietylko spółdzielnie kredytowe musi tworzyć rzemiosło i kupiectwo, ale również spółdzielnie wytwórcze przemysłowe, mieszkaniowe. handlowe, pracy itp. Spółdzielnie te winny utworzyć swój własny związek rewizyjny, aby zapobiec w ten sposób rozdrobnieniu ich wśród wielkiej ilości spółdzielni rolniczych i innych.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

STAN ZASIEWÓW NA POCZATKU LIPCA 1928 R. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Ostatnie dni czerwca przyniosły dalsze polepszenie pogody, ilość ciepła, a zwłaszcza słońca, zwiększyła się wydatnie. Najwięcej słońca otrzymały województwa: kieleckie, lubelskie, krakowskie, lwowskie i śląskie, najmniej miały go trzy północno-wschodnie województwa: wileńskie, nowogrodzkie i poleskie. Zapas wilgoci w roli naogół wystarczający, w niektórych województwach, jak np. wileńskie i częściowo tarnopolskie, nawet nadmierny. Jedynie województwa: łódzkie, kieleckie, lubelskie i śląskie odczuwały pewien brak wilgoci w roli. Stan zasiewów w dalszym ciągu uległ polepszeniu i z województw: lubelskiego, białostockiego, poleskiego, wołyńskiego, zachodnich: śląskiego i stanisławowskiego, nie otrzymano odpowiedzi negatywnych. Kwalifikacja samu zasiewów dla jarych jest lepsza od ozimych. Szczególnie złym stanem wyróżniają się województwa wileńskie i nowogrodzkie. Na podstawie dotychczasowych obserwacyj można stwierdzić, że żniwa tegoroczne odbędą się średnio z dwutygodniowem opóźnieniem.

LOSOWANIE PREMJOWANYCH KSIĄŻECZEK P. K. O. W dniu wczorajszym odbyło się w P. K. O. losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Wylosowano następujące numery: 15.535, 26.577, 13.808, 28.977. 15.991, 28.205, 15.948, 12.338, 16.324, 40.352. 19.388, 5.145, 28.852, 21.870, 181.274, 26,427, 221. 21.711, 20.629, 34.676, 378. 33.990, 33.701, 39,803, 15.665, 1.748, 24.40?, 1.958, 2.272, 23.634, 21.844, 21.867, 9.145. 12.20?, 34.437, 36.211, 28.328, 5.446, 4.235, 33.816, 29.123, 21.898, 1.444, 24.013, 11.871, 32.402, 31.380, 32.960, 18.734, 33.056. 15.307, 7.498, 3.017, 36.744, 23.742, 33.617, 35,139, 5.329, 32.684, 24.943.

Wylosowano ogółem 60 książeczek. Właściciele wylosowanych książeczek otrzymują bezzwłocznie po 1000 zł. bez względu na ilość dokonanych uprzednio 7-złotowych wpłat misięcznych.

EKSPORT MATERJAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH. Eksport materjałów włókienniczych z okręgu łódzkiego zmniejszył się w czerwcu r. b. w porównaniu z majem r. b. o blisko 20 procent. W czerwcu bowiem wywieziono ogółem 319.246 kg., wartości 3,953.647 zł., gdy w maju r. b. 409.305 kg. na 4.844.597 zł. W czerwcu 1927 r. wywieziono 437.887 ton, wartości 5,182.000 zł. Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się w czerwcu w porównaniu z majem r. b. następująco (pierwsze cyfry z czerwca. drugie z maja r. b.): towary bawełniane białe 3.603 kg., wartości 60.191 zł., (5.150 kg., wart. 86.034 zł.), towary bawełniane kolorowe 172.368 kg., wart. 1,666.186 zł. (251.138 kg., wart. 2,565.604 zł.), towary półwełniane 22.231 kg., wart. 296.391 zł. (7.273 kg., wart. 113.113 zł.), towary wełniane 70.282. kg., wart. 843.199 zł. (110.444 kg. wart. 1,108.033 zł.), przędza czesankowa kolorowa 50.676 kg., wartości 1,083.147 zł. (35.291 kg., wart. 971.813 zł.), stożki do kapeluszów w czerwcu 86 kg., wart. 4.333 zł.

Eksport przędzy czesankowej niebarwionej wyniósł w maju r. b. 218.414 kg., wartości 4,831.600 złotych.

PRODUKCJA JEDWABIU W ROKU 1927. Produkcja jedwabiu naturalnego w r. 1927 przewyższyła znacznie produkcję za r. 1926. Osiągnięto bowiem w roku ub. 4.825.000 kg. surowej przędzy jedwabnej, podczas gdy w r. 1926 wynosiła tą ilość tylko 2,010.000 kg. Głównie Japonja przyczyniła się do tak znacznego zwiększenia produkcji; Francja wyprodukowała o 55.000 kg. więcej. Włochy o 595.000 kg.

JAK SIĘ DZIELĄ KAPITAŁY ZAANGAŻOWANE W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM. Kapitały, któremi dysponowały towarzystwa anonimowe w Niemczech, wynosiły na 1 stycznia r. b. 21,320,000.000 marek. W kartelach było zgrupowanych 22.106 spółek akcyjnych, które dysponowały razem kapitałami w sumie 11,400,000.000 mk.; reprezentują one zatem 63 proc. kapitału posiadanego przez towarzystwa anonimowe.

Według gałęzi przemysłu. towarzystwa te grupują się następująco: w przemyśle drzewnym zgrupowało się w konsorcja 3.1 proc. towarzystw anonimowych; w przemyśle włókienniczym — 33 proc., w rolnictwie — 25 proc., w przemyśle metalurgicznym — 33 proc., w przemyśle maszynowym i optycznym — 45 proc., w dziale ubezpieczeniowym i bankowym — 75 proc., w przemyśle górniczym — 90 proc., w przemyśle chemicznym — 78 proc., w przemyśle soli potasowych — 100 procent.

PODWYZSZENIE STOPY DYSKONTOWEJ W NOWY JORKU. W ślad za Rezerwowym Bankiem w Chicago, podwyższył Federal Reserve Bank w Nowym Jorku stopę dyskontową z 4½ proc. na 5 proc. w stosunku rocznym. Jest to już druga podwyżka w ciągu ostatnich trzech miesięcy (pierwsza z 4 na 4½ proc.). Główną przyczyną podwyżki stopy procentowej była chęć uśmierzenia wybujałej spekulacji giełdowej. Zwyżka nie wypływa więc z położenia amerykańskiego rynku pieniężnego, które jest nadal zadawalające.

Podwyżka stopy dyskontowej w Nowym Jorku spowoduje — jak twierdzą sfery finansowe — silny przypływ kapitałów amerykańskich do Stanów Zjednoczonych, lokowanych dotychczas zagranicą, w szczególności w Londynie. Już teraz nastąpiło w Londynie zesztywnienie rynku, a funt szterling uległ w stosunku do dolara pewnej zniżce.

Stróż świątyni.



Jedna ze wspaniałych rzeźb kutych z kamienia w Mandolaj (Birma), przedstawiająca olbrzymiego zwierza chroniącego hinduską świątynię.

Ze sportu.

Międzynar. turniej tennisowy Cracovii.

W ubiegłym tygoniu nastąpiło zakończenie trwającego przez cały tydzień międzynar. turnieju tenisowego o mistrzostwo Małopolski, zorganizowanego przez K. S. Cracovia. Po zakończeniu ostatnich gier odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom.

Laur mistrza Małopolski, dalej puhar wędrowny (nagroda redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego") oraz nagrodę posła M. Dąbrowskiego otrzymał zwycięzca turnieju znajdujący się obecnie w doskonałej formie dr. **A. Foerster** z Katow. K. T.; drugą nagrodę Steiner (Kat. K. T.).

W grach podwójnych pierwszą nagrodę uzykali pp. **Foerster** i **Steiner,** drugą zdobyli pp. Konopka i Zachar (A. Z. S. Kraków).

W grze pojedynczej pań pierwszą nagrodę zdobyła p. **Jędrzejowska** (AZS. Kraków), a drugą p. Friedetzka z Opawy.

W grach mieszanych pierwsze miejsce uzyskali pp. **Boniecka** (AZS Kraków) i **Horain** (Crac.). Drugą nagrodę zdobyli p. **Friedetzky** z Opawy i Nedbalek z Bratysławy.

W grze pojedynczej panów z wyrównaniem pierwsze miejsce zdobył **Prochowski** (Cracovia), drugie miejsce uzyskał Liebling (Krak. K. T.).

W grze pań z wyrównaniem pierwszą nagrodę zdobyła p. **Friedetzky.** a drugą nagrodę p. Boniecka.

W grze podwójnej z wyrównaniem pierwszą nagrodę zdobyli: **Horain** i **Czyż,** drugą zaś pp. Prochowski i Liebling.

W grach podwójnych mieszanych pierwszą nagrodę uzyskali pp. **Friedetzky** i **Liebling,** drugą zaś pp. Pozowska (Sokół) i Horain (Cracovia).

W grze pojedynczej juniorów o mistrzostwo Małopolski pierwsze miejsce zdobył p. **Horain,** drugie miejsce p. Czyż.

W grach podwójnych pierwszą nagrodę uzyskali pp. **Horain** i **Czyż,** a drugą pp. Feldmann i Eder (Krak. K. T.).

Na zakończenie musimy podnieść z uznaniem, że turniej powyższy stał bardzo wysoko tak pod względem organizacji, jak i poziomu gry.

ZWYCIĘSTWO WŁOCH NAD CZECHOSŁOWACJĄ W TURNIEJU O PUHAR DAVISA 3:2.

Medjolan, 17 lipca. W uzupełnieniu poprzednich naszych doniesień o pierwszych rozgrywkach finału w turnieju o puhar Davisa między Włochami a Czechosłowacją podajemy dalsze szczegóły tego, interesującego spotkania.

W pierwszym dniu turnieju przy 35 stopniach temperatury walczyli znany w Krakowie **Macenauer** i mistrz Włoch **Morpurgo, jeden z najlepszych tenisistów świata, zwyciężył ostatni w stosunku 6:3, 6:3 i 6:4.**

W następnej partji mistrz Czechosłowacji, Jan **Koželuch, zwycięża Włocha. Gasliniego 6:1, 9:7, 3:6 i 6:4.**

W grze podwójnej zwyciężyli **Macenauer i Koželuch faworytów Morpurga i Gasliniego** po bardzo interesującej grze w stosunku **8:6, 4:6, 6:4 i 6:4.**

Ostatni dzień dopiero przyniósł rozstrzygnięcie, **sensację istną stanowił wynik wprost nieprawdopodobny, jaki potrafił nzyskać Morpurgo w walce z Koželuchem. Ten ostatni potrafił z całego spotkania trzechsetowego uzyskać zaledwie tylko 3 gemy.** Wynik brzmi: **6:1, 6:2 i 6:0 na korzyść mistrza Włoch.** Również i spotkanie **Gasliniego z Macenauerem zakończyło się zwycięstwem Włochów,** Macenauer wygrał wprawdzie w pierwszym secie **6:0,** ale przegrał natomiast potem 3 sety, tak, iż wynik ogólny meczu jest **wygraną Włochów w stosunku 3:2.**

Kronika sportowa.

PRZYGOTOWANIE POLSKIEJ EKSPEDYCJI OLIMPIJSKIEJ. W związku ze zbliżającym się terminem IX Olimpjady czynione są w Amsterdamie przygotowania, mające uświetnić ten pokaz sportu i wychowania fizycznego, w którym weźmie udział 45 narodów ze wszystkich części świata. Głównem staraniem każdego narodu jest zapewnienie swojej ekspedycji w Amsterdamie warunków pobytu, jaknajbardziej zbliżonych do krajowych.

Ekspedycja polska, która zaczyna tutaj zjeżdżać od dnia 18-go b. m. znajdzie pomieszczenie w budynku szkoły imienia Marco Polo. Pod kierownictwem attache polskiego przy holenderskim komitecie Olimpjady p. van Meeteren, dokonano szeregu niezbędnych adaptacyj: wybudowano kuchnię, w której polscy kucharze będą przyrządzać pożywienie na sposób krajowy; urządzono ciepłe i zimne prysznice, sale do masażu, ambulatorja lekarskie, wspaniałą świetlicę do zebrań. Oprócz tego mają zawodnicy polscy do dyspozycji dwie sale gimnastyczne i całe boisko, pomieszczone bardzo wygodnie, starannie przygotowane i ozdobione przez panie z Polskiego Komitetu Przyjęcia, który powołano w celu przyjmowania zawodników i gości polskich.

POLSKA REPREZENTACJA PŁYWACKA NA TRÓJMECZ SŁOWIAŃSKI W PRADZE. Polski Zw. Pływacki ustalił definitywnie skład na trójmecz słowiański w Pradze (21 i 22 b. m.): Panowie: 100 m — Kuncewicz, Sieńkowski, 400 m — Kott, Matysiak, 1500 m — Kott, Kratochwila, 200 metr. st. klas. — Jurkowski i Kotkowski, 100 m nawznak — Trytko, Schoenfeld, 4x200 m — Kott, Matysiak, Sieńkowski, Kuncewicz, skoki — Maertz i Sieńkowski.

Panie: 100 m — Iżycka, Nowakówna, 400 mtr. — Kajzerówna, Ficówna, 200 mtr. klas. — Kajzerówna, Ficówna, 100 m. na wznak — Nowakówna, Kajzerówna, 4x100 mtr. — Iżycka, Nowakówna, Schoenfeldówna, Tratowa, skoki — Szlesingerówna, Water-Polo: Lewicki, Soldinger, Kratochwila, Trytko, Schoenfeld, Riterman, Sieńkowski. Zapasowi: Matysiak i Kotkowski.

RAID KONNY DOOKOŁA ŚWIATA Z KRAKOWA. Z myślą propagandy polskiego sportu konnego i polskiego jeźdźca za granicą, podjęli znakomici jeźdźcy krakowscy pp. Karol Grabiec, b. członek „Jockej-Clubu" wiedeńskiego, Marjan Sawicki, b. kawalerzysta I. p. szwoleżerów i p. Leon Wachstätter, b. oficer II. p. szwoleżerów projekt odbycia raidu konnego dookoła świata z Krakowa w narodowych strojach polskich, na koniach ze stajni hr. Potockiego (ewentualnie ks. Sanguszki). Wyjazd z Krakowa nastąpiłby prawdopodobnie w połowie września br.

Jak wielkie zainteresowanie wzbudziła ta wielka impreza krakowskich jeźdźców świadczy fakt, że większość miejscowych klubów obiecała daleko idące poparcie finansowe i zainicjowała składki na wyprawę.

WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW — LWÓW. W dniach 21 i 22 b. m. Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów powstałe w roku 1887 pod nazwą Lwowskiego Klubu Cyklistów obchodzić będzie uroczystość 40-lecia swego istnienia. Z tej racji zorganizowany zostanie reaktywowany doroczny wyścig kolarski na przestrzeni Kraków — Lwów (321 klm.) o wielki srebrny puhar przechodni ofiarowany przez prezesa L. T. K. i M. Eugenjusza Adamowskiego.

Start biegu odbędzie się w dniu 21 b. m. o g. 24 na moście podgórskim w Krakowie. Przybycie zawodników na metę przed gmachem Uniwersytetu Jana Kazimierza przy pl. Marszałkowskim we Lwowie.

ZWYCIĘSTWO WARSZAWSKICH TENISISTÓW. Dwudniowe rozgrywki 14 i 15 b. m. z cyklu międzyklubowego mistrzostwa Polski pomiędzy Warsz. Lawn-Tennis Klubem i Lwowskim Klubem Tennisowym w Agrykoli zakończyły się zwycięstwem Warszawian w stosunku 6:1. Jedyne zwycięstwo dla Lwowian zdobyła p. Orzechowska nad p. Poradowską 6:4, 7:5, inne wyniki były: Poradowska i Miziewicz — Orzechowska i Kuchar 6:4, 3:3 w. o., Czetwertyński — Stahl 3:6, 6:4, 6:3, Kurszewski — Kuchar 6:0, 6:2, Kruszewski — Stahl 6:0, 1:6, 1:6, Miziewicz i Tarnowski — Kuchar i Stahl 1:6, 6:4, 6:4, Czetwertyński — Kuchar 5:7, 6:1 w. o.

WYJAZDY DRUŻYN POLSKICH NA OLIMPJADĘ. Dowiadujemy się z Polskiego Komitetu Olimpijskiego, że przedstawiciele nasi wyjeżdżają do Amsterdamu w następujących terminach: lekkoatleci: 18 lipca kawalerzyści 20 lipca, kolarze — 24 lipca, pięcioboiści — 25 lipca, szermierze i zapaśnicy — 25 lipca, wioślarze — 28 lipca, żeglarze — 30 lipca, bokserzy — 1 sierpnia, a gimnastycy — 4 sierpnia.

W ten sposób na uroczystem otwarciu igrzysk, które odbędzie się dn. 28 b. m., reprezentacja Polski składać się będzie z lekkoatletów, jeźdźców, kolarzy, pięcioboistów, szermierzy i zapaśników.

Gejsze w Nowym Jorku.

Następstwa zakazu używania alkoholu.

(Mab) Nie każdemu wiadomo, że w Nowym Jorku istnieje tak zwany „Komitet czternastu", który ma za zadanie nadzorować czystość obyczajów największego miasta świata. Obecnie „Komitet czternastu" donośnym głosem ostrzega przed bezprzykładnym brakiem obyczajności, który jakoby rozpanoszył się w Nowym Jorku. Dziwna rzecz, że owa nowoczesna komisja moralności, która siłą faktu musi być niejako z urzędu wrogiem alkoholu, łączy obecną nieobyczajność właśnie z zakazem używania alkoholu. Zdaniem „Komitetu czternastu" dawne szynki, w których jawnie i bez obłudy spożywało się alkohol, zastąpiły kluby nocne, lokale dla posiadających dużo pieniędzy albo też idących lekkomyślnie za popędem nałogu, które są właściwie jaskinami rozpusty i wyuzdania.

„Komitet czternastu" nie jest komisją urzędową, któraby miała oficjalne upoważnienie do wydawania zakazów. Zadanie jego polega jedynie na obserwacji życia społecznego i wyciąganiu rozmaitych wniosków. Jak już powyżej wspomniano, komisja owa doszła do tego smutnego wyniku badań, że brak obyczajności jest obecnie o wiele jaskrawszy, ponieważ w lokalach nocnych, rozpowszechniło się pijaństwo na wielką skalę. Poprzednio można było otrzymać alkohol w każdej restauracji, dostępnej dla wszystkich i będącej pod stałą obserwacją ogółu. Z klubami nocnymi rzecz ma się zupełnie odmiennie, gdyż dostać się tam można jedynie za poleceniem i protekcją stałych gości. Toteż w nocnych klubach odbywają się orgje, o jakich trudno mieć wyobrażenie, co ułatwia zupełne odcięcie lokalu od świata zewnętrznego. Często kluby takie ukrywają się pod skromną nazwą szkoły tańców, a na „lekcjach" zachęcają do picia „gospodynie domu". Gospodynie te są to młode mężatki lub dziewczęta, które odgrywają podobną rolę, jak japońskie gejsze, lecz od swoich japońskich sióstrzyc różnią się tem, że bynajmniej nie prezentują się skromnie i dyskretnie, lecz są dla swych gości bardzo łaskawe i często same uwodzą młodych mężczyzn nie tylko do nadużywania alkoholu, lecz i do seksualnych wykroczeń.

Dlatego „Komitet czternastu" jest tego zdania, że władze muszą jaknajostrzej wystąpić przeciw klubom nocnym, które drwią jawnie z zakazu używania alkoholu i stanowią istotnie placówki nierządu i pijaństwa. Trudno jednak będzie wykorzenić w zupełności ze społeczeństwa amerykańskiego zamiłowanie do alkoholu, zamykając kluby nocne. Najlepszym dowodem, jak rozpowszechniony jest alkohol w Ameryce mimo zakazu prohibicji, są zarządzenia znanego hotelu Picadylly w Nowym Jorku, którego dyrekcja zmuszona była w każdym numerze położyć na stole do dyspozycji gościa — korkociąg. Zarządzenie to spowodowały liczne szkody materjalne, które wyrządzali goście hotelowi. Ilekroć takiemu panu zachciało się wina lub wódki, a nie zaopatrzył się na drogę w korkociąg, utrącał flaszkę zapomocą szuflad stołu albo też uderzał szyjkę flaszki o jakikolwiek przedmiot, obawiając się jawnie zażądać korkociągu. Ten sposób otwierania flaszek naraził właścicieli hoteli na straty materjalne z powodu niszczenia mebli; straty samego hotelu Picadilly wyniosły ponad 10.000 dolarów. Mały ten szczegół jest najwymowniejszym dowodem, jaką syzyfową pracą jest beznadziejna walka władz amerykańskich z alkoholem.

Różne wiadomości.

(j.) **WĄŻ DUSICIEL UCIEKŁ Z MENAŻERJI.** Jak donoszą pisma paryskie, w Chatelleraullt uciekł z menażerji cyrkowej wąż dusiciel (boa constrictor), widocznie jeszcze młody, gdyż ma tylko 3 metry długości i 42 kilogramy wagi. Stwierdzono, że ślady węża wiodą do składów towarzystwa spożywczego, ale nie zdołano odkryć, mimo najgorliwszych poszukiwań gdzie niebezpieczny gość ukrył się. Wąż stanie się niebezpiecznym dopiero po 10 dniach, gdy odczuje głód. W mieście zapanował popłoch i kto tylko może, nie wychodzi z domu.

(j.) **NIEFORTUNNY WYSTĘP ZE ŻMIJAMI.** Niezwykły wypadek zdarzył się pod Berlinem w pewnej restauracji podmiejskiej. Przybył tam artysta malarz Reus i pijąc piwo, wydobył z pudła dwa spore węże, które ulokował na stole. Miały to być — jak zapewniał Reuss — dwie całkiem nieszkodliwe serbskie żmije, które wesoło czołgały się po stole. Reus zaczął namawiać 14-letnią pasierbicę właściciela restauracji, Karolcię Traeger, ażeby z wężem na ramieniu stanęła do zdjęcia fotograficznego Karolina opierała się początkowo, a rodzice jej również nie chcieli zgodzić się na ten niezwykły akt. Wreszcie ulegli namowom i zapewnieniom Reussa Ale gdy żmija znalazła się na ręce Karolci, prawdopodobnie jakiś ruch dziewczęcia rozdrażnił ją i żmija ukąsiła dziewczynę. Reuss znowu zapewniał, że ukąszenie jest nieszkodliwe, jednakże cała ręka i oba przedramiona aż do łopatki spuchły gwałtownie. Dziewczynę odwieziono do szpital, gdzie lekarze zarządzili natychmiast środki ratunkowe, oświadczając, że chorą prawdopodobnie uratują. Przeciwko malarzowi sąd wdrożył postępowanie karne.

ZAPAŁKI SZWEDZKIE PO CZTERDZIESTU LATACH. Jeden z dzienników szwedzko-amerykańskich przytacza ciekawy fakt. W biurku zmarłego przed niedawnym czasem obywatela amerykańskiego znaleziono pudełko zapałek szwedzkich znanej firmy Joenkiping, mające — jak stwierdzono — czterdzieści lat (1888).

Obecni, jakkolwiek z powątpiewaniem postanowili zrobić sobie przyjemność, zapalając fajki staremi zapałkami i ku wielkiej satysfakcji obecnego przytem Szweda, zapałki momentalnie zajęły się płomieniem.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Najkorzystniejsze źródła zakupów

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS" ul. św. Gertrudy 8, tel. 273

Reklama dźwignią handlu!

Aparaty i przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1428

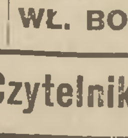
Srebro
SREBRO — PLATERY ARTYKUŁY kościelne SUKIENNICE 1. Magazyn fabryczny M. JARRA.

Rozgłos zapewnia Ci „Nowa Reforma"

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. Tel. 311 i 4034 Magazyn przyborów biurowych.

Reklama
Ogłaszajcie się w Przewodniku „Nowej Reformy"

Fortepiany
HELENA SMOLARSKA KRAKÓW SZEWSKA FORTEPIANY FISHARMONJE PIANINA



Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom!

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.